

PRACOWNIK chemiczny

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAW. PRAC. PRZEM. CHEM. w POLSCE

ROK II. MARZEC 1949 NR 3/15

Zespół baletowy

robotnic Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu.

Międzynarodowy Dzień Kobiet
8 Marca

Dzień 8-go marca to Międzynarodowy Dzień Kobiet. Dzień świąteczny, uroczyście obchodzony przez kobiety całego świata.

W dniu tym, my kobiety, łączymy się pod hasłem międzynarodowej solidarności w pierwszym rzędzie w walce o pokój i postęp społeczny. **Ruch kobiecy, złączony w szeregach światowej demokratycznej Federacji Kobiet, w skład której wchodzą kobiece organizacje 56 państw — federacji, która liczy ponad 80 milionów członkiń, manifestuje w dniu swego święta nie tylko swoje hasła i postulaty, ale również i swoją potęgę.**

Jeśli pójdziemy śladami rozwoju tego ruchu, to stwierdzimy, że spotęgowanie jego powstało w okresie walk o ustrój demokratyczny i walk wyzwoleńczych ,ujarzmionych przez imperializm narodów. Data 8 marca, to data z roku 1909. W dniu tym kobiety amerykańskie, w oparciu o ruch robotniczy, zorganizowały pierwszą, na wielką skalę zakrojoną manifestację, upominając się o prawa polityczne i równouprawnienie obywatelskie oraz zapowiadając walkę o nie w skali międzynarodowej. W rocznicę tego dnia t. j. 8 marca 1910 r. Międzynarodowa Konferencja Kobiet, ogłosiwszy swój program zdecydowanej walki o równouprawnienie kobiet pracujących fizycznie i umysłowo,. zatwierdziła datę 8 marca, jako Święto Kobiet na całym świecie.

Od tej daty kobiety rokrocznie manifestowały swą nieugiętą i zdecydowaną wolę w walce o powszechny pokój i pełne równouprawnienie. Historia zmagań klasy robotniczej o wyzwolenie spod ucisku kapitalistycznego notuje, jako fakt niezbity, że w pierwszym rzędzie kobiety pracujące, kobiety robotnice, włączając się w nurt walka proletariatu o słuszne prawa, stały się pionierkami międzynarodowego ruchu kobiet.

Po pierwszej wojnie światowej nastąpił zasadniczy zwrot w sprawach kobiecych. **Wielka Rewolucja Październikowa wniosła na swych zwycięskich sztandarach pełne równouprawnienie kobiet i zerwała pęta ich ograniczonego bytowania.** Kobiety Związku Radzieckiego uzyskały niczem nie krępowaną swobodę uczestniczenia w życiu politycznym, w ruchu zawodowym, w działalności społecznej i samostanowienia indywidualnego o sobie. Szybki rozwój uświadomienia ideologicznego na zasadach marksistowsko - leninowskich pozwolił kobiecie radzieckiej przez masowe organizacje stać się współbudowniczym wielkiego i pierwszego na świecie państwa socjalistycznego.

W Polsce przedwrześniowej, w zaraniu jej wolności, kobieta polska w oparciu o lewicowe partie demokratyczne, wywalczyła sobie pełne równouprawnienie, utrwalone konstytucją z roku 1921. Jednak pierwsza niepodległość nie przyniosła narodowi polskiemu realnego wyzwolenia. Obóz demokracji został rozbity przez elementy antydemokratyczne, które bez osłonek wstąpiły na drogę faszyzacji ustroju. W okresie tym Międzynarodowy Dzień Kobiet — dzień 8 marca — był manifestacją antyrządową, manifestacją policyjnie zabronioną i policyjnie zwalczaną. Natrafiając na nieprzezwyciężone przeszkody w drodze do realizacji swych praw — ruch kobiecy w Polsce skupia się i organizuje pod czerwonymi sztandarami — kobiety uświadomionej politycznie i społecznie. Wysiłki jednostek nieskoordynowane, bez jednolitych organizacji, z trudną perspektywą rozwoju stanowiły raczej zrywy, pełne zapału, poświęcenia, ale, niestety, w efekcie, nie przynoszące żadnych pozytywnych wyników. **Druga wojna światowa, najazd hitlerowski, pozbawione wszelkich uczuć ludzkich metody okupanta, wyżłobiły głęboki przełom w psychice polskich kobiet.** Krwawą daniną własnych krzywd i swoich najbliższych zapłaciła kobieta polska za wiekową bierność. Zrozumiała, że minęły te czasy, kiedy mogła zawierzyć muskularnym dłoniom mężczyzny, jako obrońcy gniazda rodzinnego. Zrozumiała, że była bezwolnym narzędziem tych, którzy w wychowaniu dzieci nakazywali jej wpajanie zakłamanych haseł nacjonalistycznych. Spostrzegła, że imperializm międzynarodowy bez krzty sumienia wysyła jej dzieci na rzeź wzajemną i mięso armatnie dla swoich egoistycznych celów zaborczych. **Zrozumiała, że faszyzm jest nie tylko bezwzględnym wrogiem demokracji ale i bezwzględnym wrogiem kobiet.** Otchłań poniżenia godności kobiecej, znieważenie jej posłannictwa, uwydatnił się w tej grozie, że rozbudził w niej instynkt samoobrony i pchnął ją na drogę bezwzględnej walki z wstecznictwem i zacofaniem. Stało się jasne, że kobiety muszą się zjednoczyć w potężną międzynarodową organizację, gdyż tylko solidarność ruchu kobiecego może zagwarantować realizację praw kobiety i urzeczywistnić pragnienie powszechnego pokoju.

Podstawę do realizacji tego programu znalazł ruch kobiecy w wyzwolonej Polsce. W przeoranej tragedią okupacji, w psychice kobiet polskich zakiełkowało bujne ziarno rozwoju. Siew ten wydał pierwszą silną organizację kobiet polskich, pod nazwą „Społeczna Obywatelska Liga Kobiet". Organizacja ta wysuwając na czoło swych zadań hasła walki o pokój, hasła walki o demokrację, hasła bezwzględnej walki z faszyzmem, hasła uświadomienia ideologicznego kobiet, włączyła się w potężny nurt międzynarodowej organizacji „Światowej Federacji Kobiet" i stała się urzeczywistnieniem masowego ruchu i solidarności kobiet całego świata.

Światowa Federacja Kobiet zdeklarowała już dwa lata temu swoje nieugięte stanowisko na rzecz powszechnego i niepodzielnego pokoju, nie tylko zbliżając, ale ściśle spajając swój program z programem politycznym kobiet ZSRR przeprowadzonym z żelazną wolą na arenie międzynarodowej. Program ten, to program zgody z interesami milionów rzesz klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych. Kobiety, których stan liczebny określa statystyka ludności świata na 52%, mogą w obecnej rozgrywce międzynarodowej, stojącej pod znakiem zapytania „Pokój czy wojna"? — odegrać decydującą rolę. Światowy ruch kobiet w dalszym programie może stać się brzemiennym czynnikiem w układzie sił międzynarodowym w walce o sprawiedliwość społeczną i kulturę mas. Potęga ruchu kobiecego nie może opierać się tylko o masowość, lecz musi swą wartość ugruntować na uświadomieniu, gdyż tylko świadome swego celu masy są zdolne do realizowania wielkich programów. **Wielkie zadania kreśli przyszłość dla światowego ruchu kobiet, wielkie zadania kreśli dla ruchu kobiet w Polsce.** Milionowe masy kobiet całego świata mają pełną świadomość, że tylko wówczas można utrwalić i rozbudować zdobycze socjalne kobiet, jeżeli na świecie będzie trwały pokój. Filar idei powszechnego pokoju, filar wszechświatowej sprawiedliwości, dobrobytu i szczęścia niech krzepnie i potężnieje. Tym filarem będzie Światowa Federacja Kobiet.

ROZMAWIAMY
z przodownicą pracy

W oddziale konfekcji obuwia, zatrudnionch jest przeszło 300 pracowniczek, więc rojno i gwarno, jak w ulu. Pracują tu na 2 zmiany od godziny 6.00—14.00 i od 14.00 do 22.00.

Przy taśmie 6, zajęta jest, jako nakładaczka zelówek, młoda pracownica Anna Zeissówna, przodownica pracy, nagrodzona ostatnio za wysunięcie się w współzawodnictwie zespołowym. Przyglądam się. Robota idzie jej szybko i sprawnie.

— Ile wyrabiacie obuwia, to znaczy, nakładacie zelówek w ciągu dnia?

— W ciągu ośmiogodzinnego dnia pracy w zespołowym współzawodnictwie, wyrabiamy 430 par śniegowców dziecięcych i chłopięcych, jako też obecnie, obuwia letniego.

— Podziwiam Wasz zapał do pracy.

Zeissówna uśmiecha się.

— Pracuję z zamiłowaniem — odpowiada — toć dla ogółu, dla państwa, to trzeba do tego dokładać maksimum siły i energii.

— Od kiedy pracujecie w „Pe-Pe-Ge"? — rzucam znów pytanie.

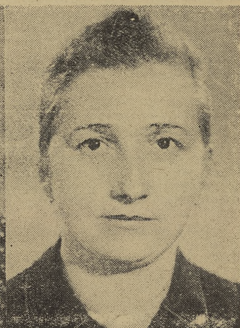
— Pracuję w tym oddziale drugi rok.

— Oho, od tak niedawna i zdążyliście się wybić na czoło zespołu pracownic. Pochwały godne. Waszemu zapałowi i entuzjazmowi macie do zawdzięczenia osiągnięcie takich pięknych wyników.

W zespołowym współzawodnictwie, w zespołowej pracy, każda pracownica wykonuje pewną, określoną czynność, robota więc musi iść — jak to się mówi — jak w zegarku. Jedna na drugą czekać nie może. Od sprawności i dokładności zależna jest produkcja obuwia.

Żegnając przodownicę pracy Zeissównę i odchodząc, obejmuję jeszcze raz spojrzeniem tłum kobiet, pracujących w dużej, widnej hali fabrycznej, pracujących gorączkowo i pilnie, każda, jak pszczoła z pełnym zapałem.

ALFONS A. OLKIEWICZ

Tow. Jadwiga Urban, Maria Kuc przodownice pracy F-ki Papieru i Celulozy w Krapkowicach

Sprawy Kobiece naszego Związku w świetle krytyki

Sprawy kobiece należały i należą do jednego z trudnych zagadnień naszego związku. Musiały one być z początku rozwiązywane centralnie, bowiem w terenie nie posiadaliśmy wyrobionych społecznie kobiet, a brak aktywistek i przodownic w kobiecym ruchu zawodowym odsunął tę sprawę od życia zbiorowego, jedynej celowej drogi dla wywalczenia poprawy bytu kobiet. Kadra działaczek w stosunku do stanu liczebnego pracownic, zajętych w przemyśle chemicznym, papierniczym i szklarskim, była przerażająco nikła. Jakkolwiek już przed wojną spory odsetek stanowiły kobiety w przemyśle chemicznym, to należy wyjaśnić, że po wojnie szczególnie przemysł chemiczny zmobilizował do swych fabryk i zakładów blisko 40 proc. kobiet w ogólnym stanie zatrudnionych. W przemyśle papierniczym i szklarskim procent zatrudnionych kobiet jest również duży. Poza tym stosunkowo największy procent kobiet tkwił w przemyśle sektora prywatnego naszych branż. Nie mając danych statystycznych, nie potrafiliśmy docenić z miejsca ważności tego zadania i potrzebę zorganizowania odpowiedniego, w stosunku do stanu spraw kobiecych w naszym związku.

Ani Wydział Kobiecy przy Związku Głównym ani Główna Rada Kobieca, złożona z 15 członkiń nie była w stanie dostatecznie opanować terenu. Zorganizowanie placówek, rad kobiecych i referentek było pierwszym realnym posunięciem spraw kobiecych. Aktywność tych placówek okazała się z początku nikłą, ze względu na brak kwalifikacji, mimo okazywanej ofiarności i chęci do pracy.

Na pierwszym miejscu naszych prac stawiamy realizację i wprowadzenie w życie tych zdobyczy socjalnych, które Polska Ludowa — przyznała kobietom. Reforma społeczna i troska, którą otacza nasz rząd kobietę pracującą i dziecko, otworzyły szeroki dostęp masom kobiecym do udziału w życiu gospodarczym, politycznym społecznym i kulturalnym. Ustanowienie zasady równej płacy za równą pracę, bez różnicy płci i wieku, zorganizowanie szkolenia zawodowego kobiet dla podniesienia ich kwalifikacji, muszą być w pełni wykorzystane.

Ustawodawstwo o ochronie macierzyństwa, wspierane z całą ofiarnością przez akcję rządu, partii i związków zawodowych, stawia kobietę polską na uprzewilejowanej pozycji. Taką pozycję, prócz kobiety polskiej posiada jedynie kobieta radziecka. Wiele pracy i wglądu poświęciliśmy w ramach naszego związku budując żłóbki, przedszkola i kolonie dziecięce. Mimo to, akcja ta musi przez nas być co najmniej zdwojona, by zaspokoić duże potrzeby w terenie. Stąd też i Ministerstwo Przemysłu podwoiło na ten cel preliminowaną kwotę na rok 1949, która globalnie ujęta wynosi 7 miliardów złotych.

Nasz dorobek efektywny to poważny udział kobiet w akcji współzawodnictwa pracy, wzmagający się z miesiąca na miesiąc, aktywność rad kobiecych przyfabrycznych, a przede wszystkim wzrost liczebny członków Ligi Kobiet i podniesienie poziomu świadomości społecznej i politycznej naszych członkiń związkowych. Te osiągnięcia nie przekreślają naszej oceny realnej i szczerej, że dotychczasowe wyniki w stosunku do zadań oraz możliwości są jeszcze niedostateczne. W jakim kierunku musi pójść nasza praca w rytmie przyspieszonym:

1. Podstawowym zadaniem, to praca nad uświadomieniem ponad stotysięcznej masy kobiet związanych z naszym związkiem.

Szkoła socjalizmu musi otworzyć szeroko swe podwoje. Nie chodzi tu tylko o nasze członkinie związkowe, ale i żony i córki naszych pracowników tak fizycznych jak i umysłowych. Bardzo silne jeszcze wpływy reakcyjne i klerykalne na kobiety polskie musimy zniwelować bez reszty. Rozumie się, że nie możemy to przeprowadzić tylko w oparciu i przy współpracy z mocną już dziś organizacyjnie Ligą Kobiet. Wszystkie kobiety nasze trzeba skupić w tę jedną demokratyczną organizację kobiecą, a pseudo charytatywne, filantropijne i kościelne zrzeszenia kobiet wyrugować z naszej działalności społecznej i politycznej, jako wrogie postępowi i szerzące wstecznictwo.

2. Musimy przeprowadzić zdecydowaną akcję zasilenia szeregów PZPR kobietami a szczególnie robotnicami. Procentowy udział robotnic w pracach partyjnych i przynależność do niej jest jeszcze bardzo niski. Należy skończyć z dotychczasową tolerancją w stosunku do małostkowych teoryjek, że kobieta boi się polityki, więc nie należy jej zagadnieniami politycznymi obarczać i lepiej ją trzymać zdala od polityki, od uświadomienia.

3. Wzmóc kobiecy aktyw związkowy liczebnie i ideologicznie. W tym celu musimy wzmocnić nasze ogniwa związkowe na fabrykach i zakładach pracy, uaktywnić radczynie zakładowe, komisję kobiecą — przez odpowiednie i jasne przekazanie zadań i rozdział kompetencji. Każda aktywistka powinna posiadać swój odcinek pracy, za który będzie w pełni odpowiedzialną. Punkt ciężkości naszego wysiłku należy skierować na zagadnienie, związane z produkcją zakładu i z warunkami pracy oraz bytowania kobiet. Wszelkie niedomagania i trudności, na jakie natrafia kobieta pracująca, muszą być właśnie przez nasz aktyw bacznie obserwowane i bezwzględnie usuwane.

4. Zwiększający się udział robotnic w współzawodnictwie pracy zobowiązuje nas do szczególnej opieki nad przodownicami pracy, która do tej pory nie jest zadowalniająca. Przodownice pracy muszą zająć uprzywilejowane pozycje. Należy im dopomóc w kształceniu się, w wysuwaniu na kierownicze stanowiska, zachęcić i umożliwić wybitny udział w pracy społecznej.

5. Zaniedbany dotychczas odcinek rezerw kobiecych, jakie stanowią żony naszych towarzyszy robotników, techników, inżynierów itd., należy obudzić z bierności i wciągać do współpracy — współdziałania w ramach akcji spółdzielczej, kontroli żłóbków, przedszkoli, stołówek, świetlic fabrycznych, osiedli robotniczych, — przez odpowiednie zorganizowanie komórek w ramach Ligi Kobiet.

Planowanie naszej pracy na przyszłość należy oprzeć na systematycznej i racjonalnej organizacji oraz mobilizacji nowych sił.

Realizujemy Lutową Uchwałę Plenum KCZZ

Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego

Plenarne posiedzenie K.C.Z. w dniach 21 i 22 lutego przekazało szereg ważnych uchwał do realizacji związkom zawodowym. Uchwały te dotyczą wzmocnienia dolnych ogniw organizacyjnych ruchu zawodowego dla wzmożenia ich aktualności i związania mas pracowniczych z instancjami nadrzędnymi związków zawodowych, ostatecznego wprowadzenia w życie systemu indywidualnych wpłat składek członkowskich, odpowiedniego podziału składek członkowskich pod względem dyspozycyjnym i unormowania planowej, przejrzystej i ekonomicznej gospodarki finansowej. Ponadto uchwały, dotyczące reorganizacji prac kuturalno - oświatowych, wzmocnienia kontaktu współpracy i współżycia załóg fabrycznych z gromadami wiejskimi, rozpowszechnienia akcji spółdzielczości — stanowią zagadnienia aktualne, wymagające bezwzględnej i bezpośredniej realizacji. Sytuacja na terenie międzynarodowego ruchu zawodowego, ujęta również rezolucjami K.C.Z.Z. i plenarnego jej posiedzenia, dopełniała całość programu prac i planów prezydium K.C.Z.Z., przekazanych ruchowi zawodowemu do wiadomości i rozpatrzenia.

Bezpośrednio po lutowym plenum K.C.Z.Z. Zarząd Główny naszego związku zwołał na dzień 28 lutego plenarne posiedzenie Zarządu Głównego z udziałem przewodniczących i sekretarzy Zarządów Oddziałów.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Zarządu Głównego tow. Wiktor Drożdż, poświęcając wstęp uczczeniu 3-letniej rocznicy O.R.M.O. Mówca skreślił w głównych zarysach cel, powstanie i dorobek tej organizacji, w której brał i bierze czynny udział liczny zastęp naszych członków spośród załóg fabrycznych przemysłu chemicznego, papierniczego i szklanego. Jednominutową ciszą uczcili zebrani na sali obrad pamięć tych, którzy, walcząc w szeregach ORMO. — z bandytyzmem i rodzimą reakcją, oddali swe życie w obronie demokracji ludowej. Główny referat sprawozdawczy z plenum K.C.Z.Z. wygłosił również tow. Wiktor Drożdż, podając treść uchwał K.C.Z.Z. do wiadomości obradującym oraz naświetlając ważność poszczególnych zagadnień, jako temat do obrad i dyskusji. Ośmiogodzinna dyskusja uzupełniona referatami dodatkowymi, złożyła się na dalszy przebieg obrad.

Referaty uzupełniające wygłosi-

1. Tow. Kofman Józef, sekretarz K.C.Z.Z. — na temat ogólny, z podkreśleniem spraw reformy płac, zagadnień socjalnych i akcji oszczędnościowej planu produkcji na rok 1949.
2. Tow. Dr. Pruchnicki Stanisław, sekretarz generalny Zarządu Głównego — sprawozdanie z całokształtu wprowadzenia w życie nowych układów zbiorowych i reformy płac.
3. Tow. Gierkowski Henryk—sprawy organizacyjne.
4. Dodatkowe referaty uzupełniające na temat przebiegu pierwszych wypłat w zakładach pracy, z zastosowaniem nowej reformy płac wygłosili: tow. Wiktor Drożdż — przemysł chemiczny i szklany, tow. Staśko Aleksander — przemysł papierniczy, tow. Ciepliński Wojciech — przemysł miejscowy, tow. Pawela Jan — sprawa umów zbiorowych zakładów przemysłowych, podległych Ministerstwu Lasów Państwowych.

W dyskusji na pierwszy plan wysunęły się obrady nad realizacją zorganizowania grup związkowych we

1. Solich F-ka Papier. — Czulów
2. G. Okon F-ka Papier. — Czulow
3. J. Szternandel — Czulów
4. K. Darga Wytr Burszt — Gdańsk
5. H. Kaleta — „Ptasia" — Racibórz
6. S. Będkowska F-ka Papier. — Głuchołazy
7. M. Janik F-ka Papier. — Czulów
8. T. Kosielewska Wytw. Nr 13
9.
10. H. Hildebrandt Wytw. Burszt. — Gdańsk
11. M. Ziekamus Produc Nr 4 — Gdańsk
12. H. Klein — Z. Z. Koksochem. Zabrze



Przodownice pracy

WIECZNA PRACA

Człowiek nie zakończy tej pracy
Wraz z zakończeniem życia swego na świecie.
Ona jest wieczna,
Nigdy nie skończona,
Przechodzi z pokolenia na pokolenie,
Czasu jej działania — nikt nie pokona.

Zaklęta w maszyn rytmie,
W wyścigu produkcji,
W odbudowie i rozbudowie przemysłu
I kultury,
W przeoranych i zasianych ziarnem polach,
Dających odwiecznie swój plon.

Ludu naszego roboczego silną jest wola
I moc —
Z jednego dnia i nocy
Przepracować to jeszcze
Przez tyle pokoleń,
Czego żaden nie wydzwonił przyszłości spiżowy dzwon,
Głosiciel potęgi i mocy.

ALFONS A. OLKIEWICZ.

wszystkich zakładach pracy i związana ściśle z tym zagadnieniem sprawa indywidualnych wpłat składek członkowskich.

Rozpatrywano sposoby techniczne, celem możliwie szybkiego zrealizowania tych uchwał K.C.Z.Z., przyjmując bez zastrzeżeń sprawę przydziału globalnych sum z wpływów składek członkowskich i wysokość stawek. Pewne trudności, jak wykazała dyskusja, będą miały Zarządy Oddziałów, które nie posiadają rezerw finansowych na zakup znaczków związkowych. Uchwalono, że pomoc pierwszą tym Zarządom Oddziałów udzieli Zarząd Główny na podstawie wykazów dysponowanych rezerw finansowych, które mają być przedłożone bezpośrednio do rozpatrzenia. Ponieważ akcja indywidualnych składek była w terenie od dłuższego czasu systematycznie wprowadzana, wyłoniło się szereg projektów technicznego ulepszenia tego systemu, które, po zbadaniu przez prezydium Zarządu Głównego, dadzą ewentualną możliwość ujednolicenia formy.

Bardzo ożywiona dyskusja sprawozdawcza toczyła się nad sprawą reformy płac, a w szczególności — wyników i opinii terenowej po dokonaniu pierwszych wypłat w trzech naszych przemysłach branżowych. Wszyscy delegaci Zarządów Oddziałów zabierali głos w tej dyskusji. Sekretarz KCZZ tow. Kofman w podsumowaniu obrad tegoż zagadnienia podkreślił z uznaniem dużą znajomość i głębokie zrozumienie naszego aktywu w sprawach płacy i pracy, oceniając, że prócz oderwanych niedociągnięć, przeważnie z winy instancji przemysłowych, zrealizowanie reformy płac przez Związek Zawodowy Prac Przem Chemicznego, należy uważać za akcję, przeprowadzoną z wielkim zrozumieniem istoty rzeczy, z dużą ofiarnością ze strony aktywu związkowego, stwierdzając, że akcja ta w wyniku dała bardzo dobry rezultat końcowy.

Dyskusja na temat stałej i planowej akcji oszczędnościowej w planie produkcyjnym na rok 1949 i nad rozszerzeniem współpracy załóg fabrycznych z gromadami wiejskimi, wniosła szereg nowych projektów. Przeorganizowanie planowej akcji uświadamiającej na odcinku kulturalno - oświatowym, powierzono po uzgodnionej dyskusji prezydium Zarządu Głównego.

W sprawie rozwinięcia na większą skalę udziału naszych członków w spółdzielniach, a szczególnie w spółdzielniach spożywców przy zakładach pracy, dyskusja ustaliła, że jest to jedyny środek dla usprawnienia lokalnych warunków aprowizacyjnych w dalszej walce z elementem spekulującym. Brak akcji uświadamiającej i propagandowej oraz bierność naszych członków w spółdzielczych zarządach i komisjach rewizyjnych jest niewątpliwie tego przyczyną. Te niedomagania w terenie postanowiono usunąć.

Tow. Wiktor Drożdż w dyskusji nad szefostwem fabrycznym w akcji współpracy z wsią poruszył zagadnienie protektorów nad szkołami średnimi i powszechnymi, do których uczęszczają dzieci załóg fabrycznych, zaznaczając, że powzięta w tym względzie uchwała na specjalnej konferencji, musi być ze względu na aktualność metod wychowawczych i kształcenia dzieci robotniczych w permanencji realizowaną.

W podsumowaniu globalnym obrad przewodniczący tow. Drożdż wskazał na ciągłość pracy i zobowiązania terminowe a tow. Kofman, na kolejną ważność zagadnień i realizacji postanowień plenarnego posiedzenia.

W wyniku jednodniowych i efektywnych obrad plenarnego posiedzenia przyjęto następujące rezolucje i uchwały:

REZOLUCJA

powzięta na Plenarnym Posiedzeniu Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego w dniu 28 lutego 1949 r. w Sosnowcu

Przyjmując oświadczenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, odnośnie prób rozbicia jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych, **plenum Zarządu Głównego Z. Z. P. P. Ch. wyraża swoje oburzenie i potępia jak najostrzej postępowanie przedstawicieli T. U. C. (Brytyjskich Z. Z.), C. I. O. (Amerykańskich Przemysłowych Z. Z.)** i holenderskich związków zawodowych, którzy nie biorąc udziału w obradach Biura Wykonawczego Ś. F. Z. Z. pogwałcili tym samym elementarne zasady demokracji oraz naruszyli statut Ś. F Z. Z., według którego należało przekazać wniosek brytyjski do rozpatrzenia komitetowi wykonawczemu Ś. F. Z. Z. Swoim postępowaniem dopuścili się więc przestępstwa, wyłamania się spod solidarności międzynarodowego ruchu zawodowego. Czyn ich jest tym bardziej pożałowania godny, iż uczynili to wbrew interesom i woli mas robotniczych swoich krajów, iż współpracują oni w knowaniach obozu imperialistycznego i kapitalistycznego przeciwko ZSRR i obozowi demokracji ludowej. **Masy członkowskie Zw. Zaw. Prac. Przem Chemicznego, jednomyślnie wraz z całą polską klasą robotniczą, solidaryzując się w całej rozciągłości z postawą większości Biura Wykonawczego Ś. F. Z. Z.** oświadczają, że będą stać zdecydowanie na straży jedności międzynarodowej klasy robotniczej w walce o wyniszczenie resztek faszyzmu, przeciwko podżegaczom wojennym i przeciw zamachom na prawa i swobody demokratyczne mas pracujących w krajach kapitalistycznych.

II. Plenum Zarządu Głównego, dołączając się do rezolucji Komisji Centr. Związków Zawodowych z dnia 22. II. br. wyraża w imieniu swoich mas członkowskich energiczny protest z powodu zamordowania w więzieniu w bestialski sposób Generalnego Sekretarza Greckiej Konfederacji Pracy Mitsosa Paparigasa, piętnując z oburzeniem tą niesłychaną zbrodnię faszystowskich zbirów greckiego reżimu, jako czyn hańbiący nie tylko Europę, ale cały cywilizowany świat.

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego wyraża pod adresem KCZZ swoje uznanie i popiera solidarnie w całej rozciągłości interwencję KCZZ na terenie ONZ, wyrażoną w żądaniu, wszczęcia natychmiastowych dochodzeń i surowego ukarania zbrodniarzy, winnych nie tylko śmierci bohaterskiego przywódcy ruchu zawodowego, ale odpowiedzialnych za masowe morderstwa robotników, chłopów kobiet, dzieci i starców greckich.

Narodowi greckiemu, bohatersko walczącemu o swoje prawa i rządowi demokratycznej Grecji plenum ZZPPCh przesyła proletariackie pozdrowienia i wyrazy podziwu dla ofiarnej i nieugiętej walki i zdecydowanej woli zwycięstwa.

UCHWAŁA

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZZPPCh z udziałem przewodniczących i sekretarzy Zarządów Oddziałów, po zaznajomieniu się z uchwałami Plenarnego Posiedzenia KCZZ z dnia 21—22 lutego i po obszernej dyskusji na temat realizacji tych uchwał postanawia:

I. Przyjąć do wiadomości i zatwierdzić sprawozdanie Prezydium Zarządu Głównego odnośnie przebiegu pierwszych wypłat w fabrykach i zakładach pracy przemysłu chemicznego, papierniczego i szklanego, z zastosowaniem wprowadzonej reformy płac w ramach Nowych Układów Zbiorowych.

W wyniku pierwszej przeprowadzonej wypłaty:

a) w przemyśle chemicznym i papierniczym: 80 proc. pracowników uzyskało realną podwyżkę płac, w rozpiętości od 10—40 proc., 15 proc. pracowników pozostało na poziomie wyrównawczym w stosunku do wypłat poprzednich, względnie uzyskało realną podwyżkę poniżej 10 proc., 5 proc. pracowników zostało dotkniętych nieznaczną obniżką na skutek stosowania niewłaściwego zaszeregowania, bądź też niewłaściwego zastosowania norm w okresie poprzedzającym reformę płac;

b) Przemysł szklarski uzyskał globalnie znaczną podwyżkę płac.

c) Ostateczne uregulowanie i poprawa wynagrodzeń na szczeblach szczególnie najniżej zaszeregowanych zostało przyjęte przez masy związkowe, jako sukces związku

d) Rozszerzone wynagrodzenie socjalne, a w szczególności dodatki rodzinne, zostały przyjęte z wielkim zadowoleniem przez masy członkowskie, które w tym posunięciu widzą realizację uchwał odnośnie opieki i troski o polepszenie bytowania i dążenie do dobrobytu mas pracujących.

e) Skala rozpiętości wynagrodzeń, system premiowania, rozpracowanie i ustalenie norm, wyrównując start, stworzyły szerokie pole do podniesienia wydajności pracy, sprawiedliwych i wyższych zarobków, jak również dały trwałe podstawy do dalszego rozwoju akcji współzawodnictwa pracy.

Jasny system wynagrodzeń gotówkowych, dzięki inicjatywie Rządu, poparciu PZPR i akcji związków zawodowych, zmniejszył dotychczasowe niedomagania i stał się podstawą racjonalizacji pracy.

Plenum stwierdza na podstawie sprawozdań że opinia mas członkowskich tak partyjnych, jak i bezpartyjnych, przyjęła reformę płac z powszechnym uznaniem.

Plenum stwierdza na podstawie sprawozdań poszczególnych delegatów, że sporadyczne niedociągnięcia zostały usunięte przez zastosowanie protokołów dodatkowych. Plenum wskazało poza tym na nieliczne wypadki zaszeregowań instancji przemysłowych wbrew postanowieniu Układów Zbiorowych. Sprawy te, plenum powierza prezydium Zarządu Głównego do rozpatrzenia i formalnego załatwienia.

II. Dążąc po linii wskazań Kongresu Zjednoczenia i KCZZ plenum postanawia:

a) **Przyjąć i zrealizować uchwały KCZZ, dotyczące spraw wzmocnienia dołowych ogniw organizacyjnych przez zorganizowanie na terenach fabrycznych i zakładach pracy grup związkowych,** do których zostaną wcieleni wszyscy członkowie naszego związku. Zadaniem grup związkowych będzie uaktywnienie mas członkowskich w ruchu zawodowym, uświadomienie mas członkowskich, wychowanie ich w duchu socjalistycznym oraz związania współpracy grup związkowych z radami zakładowymi.

b) **Wprowadzić w życie z dniem 1 kwietnia ramową tabelę wysokości składek członkowskich** dla sprawniejszego obliczania i zbierania tychże. Przyjąć ustaloną przez KCZZ wysokość i rozdział składek członkowskich oraz zastosować system znaczków związkowych, za pomocą których odbywać się będzie powszechne i indywidualne kwitowanie składki związkowej.

III. Plenum Zarządu Głównego, zdając sobie sprawę z doniosłości zagadnienia stałego i planowego systemu oszczędzania, wprowadzonego w przedsiębiorstwach państwowych uchwałą Rady Ministrów z dnia 19 lutego br., **stwierdza, że zadanie oszczędnościowe stanowi poważny odcinek walki klasowej, walki o wzmocnienie sektora naszej socjalistycznej gospodarki. Stąd też, przyjmuje na siebie pełną odpowiedzialność za zorganizowanie i dozorowanie tej akcji na fabrykach i zakładach pracy.** W szczególności plenum wzywa aktyw związkowy do propagowania obowiązku oszczędzania i metod racjonalizacji pracy wśród załóg fabrycznych oraz ujawniania na każdym odcinku pracy, możliwości w akcji oszczędnościowej, które dotychczas wykorzystane nie były, aby na bazie oszczędnościowej oprzeć wykonanie planu produkcyjnego na rok 1949.

IV. Plenum Zarządu Głównego, przyjmując bez zastrzeżeń wytyczne i zalecenia KCZZ w kierunku usunięcia niedomagań w akcji kulturalno - oświatowej, stwierdza zgodnie ze stanowiskiem prezydium KCZZ, **że akcja uświadamiania ideologicznego na gruncie marksistowsko-leninowskim, musi być upowszechnioną, pogłębioną i postawioną na należytym poziomie.** W tym celu plenum upoważnia prezydium Zarządu Głównego do przeorganizowania planowej akcji i rewizji dotychczasowego programu na odcinku kulturalno-oświatowym oraz wzmocnienia aktywu i kadr instruktorskich Wydziału Kulturalno-Oświatowego, referentów kult.-oświatowych Zarządów Oddziałów i komisji kult.-oświatowych przy radach zakładowych.

V. **Plenum Zarządu Głównego, stwierdzając pozytywne wyniki zapoczątkowanej przez prezydium Zarządu Głównego, akcji współpracy ze wsią, dla pogłębienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, wzywa prezydium do rozszerzenia tej akcji na inne zakłady,** rozpracowania jej planu i zwiększenia jej zasięgu, szczególnie na odcinku kontaktu kobiet i młodzieży związkowych z kobietami i z młodzieżą na wsi.

VI. Plenum Zarządu Głównego postanawia rozwinąć protektoraty nad szkołami średnimi i powszechnymi, do których uczęszczają dzieci pracowników fabrycznych i zakładów pracy, jako obowiązującą akcję społeczną dla wszystkich ogniw związkowych, aby drogą współpracy z Kołami rodzicielskimi i gronem nauczycielskim wpływać na system wychowawczy i metody kształcenia dzieci robotniczych w duchu socjalistycznym.

VII. **Ponadto plenum ZZPPCh, opierając się na uchwałach prezydium KCZZ postanawia rozwinąć na szeroką skalę akcję werbunkową na rzecz spółdzielczości pod hasłem „Każdy członek naszego związku członkiem spółdzielni".**

EMIL GROWIŃSKI

RADY ZAKŁADOWE BAZĄ NASZEJ AKTYWNOŚCI

„Dźwignąć na wysoki poziom autorytet i rolę rad zakładowych"! — oto definicja jednego z czołowych wskazań, przekazanych uchwałami Kongresu Zjednoczenia do realizacji. Dalszy bowiem rozwój ruchu zawodowego oraz rozbudzenie szerokich mas związkowych do aktywnej pracy, zależny jest wyłącznie od sprawnego funkcjonowania podstawowego ogniwa organizacyjnego, czyli rady zakładowej.

Rady zakładowe istnieją u nas, od momentu wyzwolenia kraju, usankcjonowane dekretem z dnia 6 lutego 1945 r., znowelizowanym w dniu 16 stycznia 1947 r. — a zatem mają za sobą czteroletni okres doświadczeń. Jeśli więc po upływie tego czasu stawiamy pewne zastrzeżenia pod adresem funkcjonowania rad zakładowych i ich czteroletniego dorobku, to widocznie muszą istnieć jakieś błędy i to poważnej natury, które hamują usprawnienie funkcji rad zakładowych i stają się przyczyną za małej ich aktywności oraz obniżają autorytet tej podstawowej instancji ruchu zawodowego.

Jakie są te błędy i czy możemy je generalizować? — oto pierwsze pytanie.

Błędy te przeanalizował z dużą wnikliwością, z punktu widzenia partyjnego i związkowego, tow. Zygmunt Kratko w dwóch artykułach po sobie następujących: „Nowe Drogi" Nr. 12/1948, pod tytułem „O wzmożenie aktywności Rad Zakładowych oraz w „Robotniczym Przeglądzie Gospodarczym", styczeń 1949 r. — „Uwagi o aktualnych zagadnieniach organizacyjnych". Nie są to przebrzmiałe echa gdyż aktualność tych zagadnień rozprzestrzenia się na poważny okres czasu. Zasadniczo autor wskazuje na błędy systemu organizacyjnego i na niewłaściwą organizację pracy rad zakładowych.

W pierwszym artykule tow. Z. Kratko stwierdza:

„Uaktywnić załogę i zwiększyć aktyw wokół rad zakładowych można jedynie wówczas, gdy wysuwa się konkretne zadanie, gdy wyjaśnia się te zadania i przeprowadza kontrolę ich wykonania. Zbadać te zagadnienia można jedynie w samym zakładzie pracy".

Autor przytacza w zarysie sprawozdanie z lustracji rad zakładowych trzech większych zakładów pracy: „Ursus" P.Z.P.B. Nr. 3 i Huty Bankowej. Treść sprawozdawcza wskazuje nie tylko na szereg niedomagań i niedociągnięć, ale również przeciwstawia dobre rezultaty, słabym efektom. W każdym wypadku, z pewnymi wyjątkami, analiza błędów nie daje generalnego podsumowania, a raczej daje trzy oddzielne przeźrocza niedomagań.

W drugim artykule, autor generalizuje słusznie błędy systemu organizacyjnego i błędy organizacji pracy, twierdząc, że „Analiza naszego obecnego systemu organizacyjnego doprowadza do wniosku, że w dotychczasowej działalności pomijaliśmy najważniejsze ogniwa tj. członków związku i załogi fabryczne." — i istotnie tak było i taki stan rzeczy trwa nadal. Masy członkowskie, masy robotnicze odgrywały bierną rolę w zagadnieniach ruchu zawodowego.

Z pierwszego okresu funkcjonowania rad zakładowych pamiętamy, że uległy one degeneracji, gdyż przeista-

czając się w składową część administracji zakładu przemysłowego — odrywały się od mas i rozluźniały swoją więź organiczną z ogniwami związków zawodowych.

Nowelizacja dekretu zapobiegła zbiurokratyzowaniu się rad zakładowych i dała podstawę do silnego oddziaływania rad zakładowych w stosunku do załogi fabrycznej i mas członkowskich.

Biorąc dziś do ręki „Przewodnika dla Rad Zakładowych" wydanego nakładem KCZZ w 1947 r. i zaznajomiwszy się choćby tylko pobieżnie z jego treścią, przychodzimy do wniosku, że rada zakładowa, któraby zdobyła się na ścisłe realizowanie wskazań, zawartych w „Przewodniku", byłaby, o ile nie wzorem w pełnym tego słowa znaczeniu, to doskonale zorganizowaną i pracującą radą zakładową, która na podstawie doświadczeń paroletnich, mogłaby wystąpić z szeregiem wniosków o dalszy postęp w dziedzinie usprawnienia organizacyjnego jak i organizacji swej pracy.

Czy istnieje taka rada zakładowa w naszym związku? Nie mając podstaw do przesądzania tej sprawy, conajmniej nad odpowiedzią możemy postawić potężny znak zapytania. Nie będziemy tak zarozumiali, by ilustrowanym przez KC PPR w ostatnim kwartale ubiegłego roku trzem, wspomnianym uprzednio radom zakładowym, przeciwstawić choćby również tylko trzy rady zakładowe w ramach naszego związku, jako wzorowe. A jednak sporo czasu upłynęło od nowelizacji dekretu i od publikacji i rozpowszechnienia „Przewodnika dla Rad Zakładowych". Nie ulega wątpliwości, że robota szła tu lepiej, tam gorzej — lecz cóż z tego, kiedy końcowy efekt jest, mówiąc oględnie i globalnie, niezadowalniający. Nie da się zaprzeczyć również i temu, że była to praca bezplanowa na wszystkich szczeblach organizacji związkowej.

Ujmując rzecz chronologicznie, mieliśmy okres niepotrzebnie przedłużający się, okres wyborów do rad zakładowych, który obciążył nadmiernie pracą terenową nasz aktyw i instruktorów — w rezultacie nie dając wyników pożądanych. Stwierdził to z trybuny Kongresu Zjednoczenia tow. Roman Zambrowski, wskazując na ujemne wyniki akcji werbunkowej, w której rywalizowały ze sobą obie partie, podkreślając dobitnie błędy akcji wyborczej, w stosunku do mas bezpartyjnych.

W wyniku wyborów, ta czy inna rada zakładowa rozpoczynała swoje funkcjonowanie. „Przewodnik dla Rad Zakładowych" w rozdziale Zadania Komisji (str. 68) wylicza osiem zasadniczych komisji, jako organa pomocnicze, na których winna się oprzeć działalność rady zakładowej. Przykładowo biorąc, w zakładzie naszych branż o średniej sile zatrudnienia t. zn. 500-set pracowników, rada zakładowa składa się z 9-ciu radców, w tym jeden stale zwolniony na czas kadencji od pracy zawodowej. Przewodniczący i sekretarz rady zakładowej tworzą zarząd, a zatem pozostałych siedmiu wypada na osiem komisji. Wprawdzie „Przewodnik" nadmienia (str. 67), że ilość komisji może być zależną od wielkości danego zakładu i konkretnych potrzeb, jednakże można dziś już bezapelacyjnie stwierdzić, że trudno sobie wyobrazić, by rada zakładowa w zakładzie o średnim nasileniu zatrudnienia, mogła się obejść bez wspomnianych wyżej ośmiu komisji podstawowych — wprost przeciwnie, w rozszerzonej skali zagadnień społecznych i programu ruchu zawodowego, którego hasłem jest przyspieszenie tempa marszu ku socjalizmowi, zachodzi potrzeba powoływania jeszcze dodatkowych komisji do zagadnień specjalnych.

Stąd więc, w stosunku do potrzeb i zakresu pracy, radców zakładowych jest za mało. Nie możemy też robić szablonowego podziału pracy i szablonowego przydziału n. p. po jednym do każdej komisji, gdyż decyduje tu raczej opanowanie zagadnienia i odpowiednie wyrobienie społeczne czy polityczne. Dodajmy do tego jeszcze zjawisko generalne, które towarzyszy nieodłącznie naszej pracy związkowej, komasowanie funkcji i to dość licznych w jednej osobie, jako „votum zaufania", a będziemy mieli całokształt wypaczenia organizacji pracy. Dzieją się rzeczy i gorsze, w wypadkach, gdy przy małej aktywności radców zakładowych, cała praca rady zakładowej zwala się na zarząd. Życie idzie jednak naprzód. Przed radą zakładową piętrzą się stosy zagadnień do rozwiązania, uchwał do zrealizowania i okólników do wykonania. Rada zakładowa przyjmuje dyspozycje, lecz sama nie dysponuje. Jest maszyną bez trybów, chodzącą na biernych obrotach — nie spełnia zadania transmisji — do mas. Załoga zaś upodabnia się do zmobilizowanego oddziału wojskowego, którego nie wcielono w karne szeregi, który stoi z bronią u nogi, nieświadomy swego zadania ani celu walki. Wracając do kalkulacji prostych rozwiązań matematycznych, gdyby rada zakładowa dokooptowała do każdej komisji po 10-ciu członków i pięciu zastępców, w sumie dałoby to grupę 120 aktywistów związkowych na zakładzie o średnim zatrudnieniu czyli 1/4 załogi brałaby aktywny udział w zagadnieniach ruchu zawodowego, co miałoby wielki wpływ wychowawczy na pozostałą część załogi.

Przeładowanie pracą społeczną poszczególnych ludzi — odstrasza innych, którzy zamiast się garnąć do niej — odsuwają, obawiając się, by ich ten los nie spotkał. Należy więc śmiało sięgnąć po rezerwy będące do dyspozycji. Szkolenie nowych kadr mężów zaufania, radców zakładowych i aktywu związkowego, nie rozwiąże tej sprawy tak prędko. Zresztą sam patent ukończenia kursu niczego nie dowodzi. Na odcinek pracy żmudnej, ciężkiej i trudnej należy mobilizować możliwie silny zastęp działaczy związkowych, gdyż praca kolektywu zawsze da pozytywne rezultaty. Tow. Z. Kratko, w artykule swoim powołuje się na doświadczenie radzieckich związków zawodowych, które w terenie działają grupami związkowymi i to grupami silnymi. Takie grupy wyłaniają ze siebie dziesiątki tysięcy nowych aktywistów związkowych, spełniając rolę rozrodczych komórek.

Plenarne posiedzenie K.C.Z.Z. w dniu 21 lutego, swoją uchwałą w sprawie powołania grup związkowych nadało temu projektowi charakter realny. Grupy związkowe mają się stać podstawowymi ogniwami ruchu zawodowego. Uchwałę tę podajemy w pełnym brzmieniu:

1. Członków związku małych zakładów pracy, zatrudniających od 1 do 5 pracowników należy organizować w terenowe grupy związkowe o wspólnym charakterze pracy, zbliżonych w obowiązkach i zainteresowaniach, uwzględniając możliwości kontaktowania się i współpracy członków tych grup, które w zasadzie nie powinny obejmować więcej, jak 10 do 30 członków. Grupa związkowa wybiera spośród siebie męża zaufania.
2. W zakładach pracy, zatrudniających od 5 do 20 pracowników, posiadających przedstawicielstwo związkowe w osobie delegata związkowego, członków związku należy traktować, jako pojedyncze grupy związkowe, obsługiwane przez delegata związkowego, pełniącego jednocześnie obowiązki męża zaufania.
3. Członków związku zakładów zatrudniających od 20 — 50 pracowników, należy zorganizować w jedną albo dwie grupy związkowe.
4. Członków związku zakładów, zatrudniających od 50 — 100 pracowników, należy zorganizować w dwie lub więcej grupy związkowe z tym, że na zakładach przemysłowo - produkcyjnych w

skład jednej grupy winni wejść członkowie zatrudnieni w działach administracyjnych, gospodarczych oraz personel pomocniczy i usługowy.

W drugiej, względnie w dwóch następnych grupach należy organizować członków zatrudnionych ściśle przy produkcji.

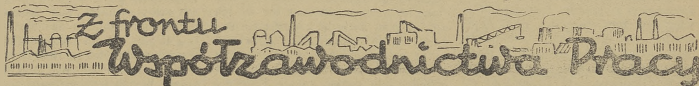
W zakładach o charakterze administracyjnym, zatrudniającym od 50 do 100 pracowników, należy również zorganizować dwie lub więcej grup związkowych o przybliżonej proporcjonalnie ilości członków, łącząc w te grupy pracowników pokrewnych działów i wydziałów.

Członków związku zakładów, zatrudniających ponad 100 pracowników należy w zasadzie organizować w grupy związkowe, obejmujące od 10 do 30 pracowników (w uzasadnionych wypadkach grupę można powiększyć, nie więcej jednak jak do 40 osób).

Do powołania tych grup należy przystąpić niezwłocznie.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego naszego związku w dniu 28 b. m. — rozpatrywało realizację tych uchwał pod względem technicznym, przyjmując termin zorganizowania grup związkowych w ciągu miesiąca marca. Od sprawnego i planowego przeprowadzenia tej reorganizacji będzie zależeć wiele, a przede wszystkim aktywność naszego ruchu, związanie nowych instytucji z dołami, podniesienie autorytetu wpływów związkowych na zakładach pracy i podniesienie poziomu wyrobienia politycznego i społecznego naszych członków.

Do tej pracy należy przystąpić z sercem i z rozwagą.



WIKTOR DROŻDŻ

WZMOCNIĆ ORGANIZACJĘ WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Artykuł polemiczny

Niewyczerpane źródło wytycznych I Kongresu P.Z.P.R., wysuwa szereg aktualnych zagadnień i problemów do rozwiązania i zrealizowania przez ruch zawodowy. Z referatu tow. Zambrowskiego dowiedzieliśmy się, że w zakresie ruchu współzawodnictwa pracy, związki zawodowe winny jeszcze bardziej wzmóc swą organizacyjną rolę. W szczególności chodzi o zastosowanie takich metod w organizowaniu tej akcji, któreby spopularyzowały plany produkcji przemysłowych. Plan fabryczny produkcji winien dotrzeć do wiadomości każdego robotnika fabrycznego. Warunki współzawodnictwa muszą być przejrzyste, celem zainteresowania akcją całej załogi. Narady wytwórcze powinny zachęcać robotników do usprawnień w organizacji pracy, pobudzać w nich tendencję do wynalazczości i nowatorstwa.

Te wytyczne I Kongresu P.Z.P.R. oparte poniekąd na doświadczeniach ruchu stachanowskiego i akcji współzawodnictwa ZSRR musimy wprowadzić w życie, jako dalszy postęp akcji współzawodnictwa pracy. Czyn Kongresowy, jakkolwiek należy uważać go za pewien zryw zapału naszych ofiarnych ideowo mas robotniczych, dołączył do wspaniałych efektów produkcyjnych sporą nie wnioski. Już to samo, że inicjaty- bezwarunkowo wyciągnąć odpowiedwa oddolna, inicjatywa załóg fabrycz- dozę doświadczeń, z których należy nych wyprzedziła działalność Głównych Komitetów Współzawodnictwa Pracy, nasuwało przypuszczenia, że system organizacyjny jest wadliwy. Po nieco głębszym przestudiowaniu tych przyczyn okazało się, że nie winien system organizacji, a raczej wadliwie zastosowana metoda współdziałania ogniw związkowych i organizacji partyjnych z instytucjami przemysłowymi. Sekcje organizacyjne Głównych Komitetów Współzawodnictwa nie wysunęły swego ramienia aż do dolnych ogniw związkowych, lecz zatrzymały się na komitetach fabrycznych. Dlatego też łączność z załogą była luźna i nie lepiej przedstawiała się ona w związaniu ogniw związkowych z instytucjami przemysłowymi i organizacjami partyjnymi na odpowiednich szczeblach. Mogliśmy zauważyć w Czynie Kongresowym, że nurt inicjatywy oddolnej płynął różnymi łożyskami. W większości wypadków, kierownictwo nad akcją Czynu Kongresowego dzierżyły fabryczne koła partyjne, jakkolwiek nie braknie przykładów które są dowodem, że również i rady zakładowe, fabryczne komitety współzawodnictwa a wreszcie i sama dyrekcja były organizatorami wspomnianych akcji.

Rok 1948 był pierwszym etapem cji i dążymy do wyższych form współten cechowała improwizacja i eksperymentalność. Obecnie jednak, gdy wkroczyliśmy już na drogę stabilizarozwoju współzawodnictwa, a etap zawodnictwa pracy, staje się jasne, że musimy organizację akcji i jej metody ustalić i wzmocnić. W każdym wypadku współzawodnictwo pracy nie możemy traktować jako zagadnienie odrębne i wydzielone z całości planu produkcyjnego, lecz odwrotnie, musimy zdążać do tego, by w przyszłości wykonanie planu produkcyjnego oprzeć na istniejącym i dobrze zorganizowanym współzawodnictwie. Musimy dążyć do tego, aby współzawodnictwo ściśle związać z wykonaniem planu nie tylko zakładu pracy, lecz poszczególnych działów produkcyjnych.

Spróbujmy przedstawić to na schemacie. Podstawową instancją opracowującą i odpowiedzialną za plan produkcji i jego terminowe wykonanie jest instancja przemysłowa, w danym wypadku dyrekcja zakładu czy fabryki. Dyrekcja dysponuje organami pomocniczymi, jak np. Wydziały Planowania, przy czym posiada swoją komórkę przez którą utrzymuje kontakt z radą zakładową i kołem fabrycznym PZPR. Tą komórką łączności są narady wytwórcze, zwoływane przez dyrekcję zakładową conajmniej raz na miesiąc, z udziałem personelu technicznego delegatów oddziałów fabrycznych, członków rad zakładowych i delegatów koła partyjnego. Uzupełnieniem narad wytwórczych są narady oddziałowe, które również reguluje swoimi zarządzeniami dyrekcja. Przedsiębiorstwa względnie Zjednoczenia Przemysłowe oraz Centralne Zarządy, jako wyższe instancje przemysłowe, którym podporządkowana jest dyrekcja fabryczna pod względem planowania produkcji, dołączają swoje dyrektywy i ostatecznie zatwierdzają plan.

W ten sposób mielibyśmy na schemacie organizacyjnym zakreśloną drogę, po której przebiega proces planu produkcyjnego danej fabryki wzgl. zakładu po linii przemysłowej. Jak dotąd nie widzimy na schemacie związania ogniw związkowych z instancjami przemysłowymi, poza pewnym skupieniem periodycznym w naradach wytwórczych. Jeśli chodzi o współdziałanie w planie produkcyjnym, nie widzimy również żadnego ujścia ani punktu zaczepnego dla inicjatywy mas oddolnych. Możnaby to łatwo zrobić, łącząc poziomo ogniwa związkowe z odpowiednią szczeblem instancją przemysłową. Lecz nie jest to ta droga, której szukamy. Związek zawodowy w każdym zagadnieniu, a więc i w tym również, musi objąć swoim ramieniem masy robotnicze. Jeśli zaś chodzi o zagadnienie planu produkcyjnego to jasne, że nie może on ulec zmianie. I tu dochodzimy do punktu zasadniczego. Plan musi być znany i rozpracowany przy pełnym współudziale załogi, ściślej mówiąc członków związku zawodowego, który podpisując „Układ Zbiorowy" wziął na siebie zobowiązanie i odpowiedzialność za wykonanie planu państwowego. Jeśli tak, to jasnym jest, że nie tylko rada zakładowa, ale cała załoga powinna plan poznać.

Rada zakładowa jest przedstawicielką załogi. Logicznie więc biorąc — dyrekcja z urzędu winna plan rocznej produkcji przesłać radzie zakładowej do rozpatrzenia. Nasuwa się pytanie — w jakim celu? Oczywiście, nie do aprobaty ani zatwierdzenia, gdyż nie na tym polega współgospodarzenie.

Rada zakładowa, jako czynnik społeczny jest prawnie upoważniona w ustroju demokracji ludowej do udziału w planowaniu i kierowaniu produkcją. Rada zakładowa, jako przedstawicielka zawodowego ruchu na zakładzie pracy, musi sprawę planu produkcyjnego poddać kolektywnemu rozpatrzeniu. I tu tkwi istotny początek pracy związkowej. Rada zakładowa nie może bawić się w dublowanie planowania produkcyjnego lecz w odpowiedniej formie winna przekazać to planowanie załodze fabrycznej do rozpatrzenia. Zwołanie ogólnego zebrania załogi, jak to zwykle praktykuje się tu i ówdzie, nie jest dla tego celu odpowiednią formą. Planowanie i dyskusja nad tą sprawą — to rzecz poważna i musi być solidnie przeprowadzona. W tym zresztą celu rada zakładowa posiada swój organ pomocniczy to jest komisję techniczną. Zakres działania komisji technicznej, to właśnie nadzór społeczny nad działalnością gospodarczą i produkcyjną zakładu. (Regulamin Funkcjonowania Rad Zakładowych, ustęp: Zadania Komisji — pkt. c — Przewodnik Rad Zakładowych, str. 68). Nazwa „komisja techniczna" nie jest szczęśliwą. Czy nie lepiej zespół ludzi wydelegowanych do rozpatrzenia planu produkcyjnego nazwać „Związkowa rada produkcyjna"? W takim tytule i zakres działania jest jasno określony i brzmi to poważnie, a nawet zachęcająco. Związkowa rada produkcyjna — to zespół mężów zaufania z działów produkcyjnych, jak kierownicy, przodownicy, majstrzy, fachowcy techniczni i aparaturowi. Na wspólnym posiedzeniu zaznajamiają się oni z planem dyrekcyjnym, a po ogólnym omówieniu odnotowują sobie dane, dotyczące ich działów. W ten sposób plan dyrekcji zostanie rozparcelowany do rozpatrzenia i omówienia przez poszczególne zespoły, dociera do każdego pracownika i wciąga do współudziału całość załogi. Pozornie wydaje się, że jest to kręta droga. Poco to wszystko? — Dyrekcyjne wydziały planowania mają i tak plan ogólny rozparcelowany na poszczególne działy — więc zrobić odpis czy parę odbitek i rozesłać w krótkiej drodze do rady zakładowej i na oddziały. Owszem, duże ułatwienie — ale takim ułatwieniem było zmechanizowane ściąganie składek członkowskich, co w konsekwencji groziło ogólnym stępieniem aktywności ruchu zawodowego. Plan dyrekcyjny musi odejść od biurka i zmienić swoją formę. Plan musi przeobrazić się w kontrplan na wzór radziecki. Nie jesteśmy może jeszcze zdolni do kopiowania tych wzorów. My plan dyrekcyjny chcemy w obecnej naszej sytuacji gospodarczej przekształcić w „Zobowiązania Załogowe". Wypłyną one z narad produkcyjnych w oddziałach produkcyjnych, jako wnioski do planu produkcyjnego i skoncentrują się w „Związkowej radzie produkcyjnej", jako całość. — skąd przez radę zakładową zostaną przedstawione dyrekcji fabrycznej, która na naradzie wytwórczej omówi te wnioski, uzgodni i zatwierdzi. Cała ta procedura jest zgodna z ścisłą dokładnością z dekretem i regulaminem funkcjonowania rad zakładowych. Oczywiście, nie na tym koniec. Związkowa rada produkcyjna, rozpatrując wnioski do planu produkcyjnego stawia swoje wnioski pod adresem fabrycznego Komitetu Współzawodnictwa Pracy, co do planowanej akcji współzawodnictwa i powierza mu rozwinięcie oraz nadzór nad tą akcją. Komitet Współzawodnictwa pracuje na podstawie właściwych przesłanek i nie ulega zbiurokratyzowaniu. Prawie, że normalnie do tej pory sekcja wyników odpisywała dyrekcyjne raporty produkcji i przesyłała je do Komitetu Głównego, jako podstawę do typowania przodowników. Mając odpowiednie wytyczne, fabryczny komitet współzawodnictwa zacznie realnie pracować nad organizacją akcji, będzie ją odpowiednio propagować, śledzić techniczno - ekonomiczne możliwości i wyniki końcowe. Sprawozdanie z takiej działalności da Komitetowi Głównemu realny i właściwy obraz sytuacji i będzie sprawozdaniem najbardziej wartościowym.

PRZODOWNICE PRACY PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO



Tow. Stefania Gąsiorek F-ka Kartonarzy   Tow. Morawiec F-ka Papieru w Rudawie

Zobowiązania przedterminowego ukończenia planu w 1949 r.

1. Załoga Zjednoczonych Zakładów Gazów Technicznych Wytwórni Nr. 16 w Wałbrzychu, na zebraniu odbytym dnia 24. XII. 1948 r. w związku z Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych powzieła uchwałę wykonania planu roku 1949 tj. 365.000 m³ gazów do końca miesiąca września 1949 r., wzywając inne Wytwórnie i Fabryki do współzawodnictwa.
2. Załoga Zjednoczonych Zakładów Koksochemicznych Wytwórni Nr. 1 w Knurowie, na zebraniu w dniu 4-go lutego 1949 r. po zapoznaniu się z przedstawionym przez dyrekcję przebiegiem wykonania planu 3-letniego — zobowiązuje się przez utrzymanie i podwyższenie wydajności i dyscypliny pracy zakończyć wykonanie planu 3-letniego przedterminowo, ilościowo w produktach głównych, a wartościowo w całości, do dnia 30 września 1949 r.

„Pe-Pe-Ge" nagradza Zwycięzców Współzawodnictwa

Obecnie współzawodnictwo w „Pe-Pe-Ge" znajduje się na poziomie, akcja ta jest przez całą załogę fabryczną doskonale pojęta i obejmuje 95 proc. pracowników z wszystkich oddziałów produkcji z pracownikami umysłowymi włącznie.

Na czoło w współzawodnictwie pracy wysunął się tow. Gołębiewski Jan, pionier, że tak powiem, który, jako przykrawacz ręczny zelówek do obuwia gumowego, samorzutnie, pierwszy zainicjował współzawodnictwo w „Pe-Pe-Ge", za co otrzymał ostatnio nagrodę, w postaci książeczki oszczędnościowej, na kwotę 15.000 złotych.

W zespołowym współzawodnictwie zostało nagrodzonych 35 pracownic z oddziału konfekcji obuwia. Dla orientacji podaję, o ile procent wzrosły zarobki pracowników, biorących udział w współzawodnictwie pracy, a więc: w konfekcji obuwia — o 73%, jest to średni zarobek w obecnej chwili, w stosunku do okresu przed wprowadzeniem współzawodnictwa, w przykrojni zaś — o 74%.

Pod względem dyscypliny pracy, podciągnięto się o 50 proc.

Co kwartał przyznawane zostają pracownikom, objętym współzawodnictwem, pewne sumy, jako nagrody czy to w współzawodnictwie zespołowym czy indywidualnym.

W ten sposób fabryka „Pe-Pe-Ge" polepsza jakościowo i zwiększa ilościowo swą produkcję, stając zarazem w rzędzie fabryk, których załoga objęła współzawodnictwo w pełni, przyczyniając się tym samym do lepszych osiągnięć i wyników.

Wręczenie Nagród Przodownikom Pracy P.F.Z.A. w Chorzowie

W dniu 2. III. 1949 r. w Domu Kultury w Chorzowie odbyło się uroczyste wręczenie nagród 14-tu przodownikom pracy Państw. Fabryki Związków Azotowych.

Uroczystość otworzył przewodniczący fabrycznego Komitetu Współzawodnictwa Pracy tow. Białas Jan, po czym zabrał głos przedstawiciel Zarządu Główn. Z. Z. P. P. Ch. tow. Gazda, sekretarz koła fabrycznego P. Z. P. R. tow. Saternus i naczelny dyrektor P. F. Z. A. tow. Kowalski, który w swym referacie naszkicował przebieg współzawodnictwa w P. F. Z. A. W końcowych słowach prelegent podał cyfrowe zestawienie:

„Stan załogi naszej fabryki liczy 4252, w tym, biorących udział w współzawodnictwie pracy — 3.302 czyli 85,1 proc., z tego indywidualnie — 1.632, zespołowo — 1.670. Wyróżnionych dotychczas przodowników mamy 126, z tego członków P.Z.P.R. i Z.M.P. — 76, reszta bezpartyjni".

Z kolei przystąpiono do wręczenia nagród przodownikom pracy, których listę imienną podajemy wraz z wynikami przekroczenia norm: **Grzanka Ludwik — 137 proc., Hermenza Ferdynand — 129 proc., Paternus Paweł — 119 proc., Janik Róża (młodz.) — 143 proc., Szwajnoch Feliks — 118,8 proc., Korzewa Wilhelm — 110,7 proc., Jędryczek Bronon — 116,2 proc., Kupiec Stanisław — 117,4 proc., Morawiec Cecylia — 111,5 proc., Rzepa Jan — 125,4 proc., Sokołowski Jan — 138,1 proc., Kleiner Paweł — 133,4 proc., Kandara Paweł — 111,4 proc., Hałota Julian (młodz.) — 108 proc.**

W części artystycznej popisywał się pieśnią i tańcem ludowym zespół świetlicowy P. F. Z. A. pod kierownictwem tow. Michalskiego Witolda.

W przerwach przygrywała orkiestra też fabryki. Na zakończenie odbyła się tradycyjna „Śledziówka". (P.)

Współzawodnictwo pracy w referatach kobiecych przy oddziałach naszego Związku

Na apel Rady Kobiecej przy Zarządzie Głównym naszego związku — referentki kobiece, zatrudnione w oddziałach Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego, przystąpiły w dniu 1. VII. 1948 r. do współzawodnictwa, które zostało ukończone w dniu 31. XII. 1948 r.

Współzawodnictwo, którego celem było uaktywnienie pracy w samych referatach, przyczyniło się do uaktywnienia pracy terenowej t. j. na samych zakładach pracy.

Przez okres 6-ciu miesięcy zostały zorganizowane komisje kobiece przy radach zakładowych. Liga Kobiet została wydatnie umasowiona — zorganizowano szereg kursów, w celu podniesienia kultury życia domowego, przeprowadzono dziesiątki odczytów z dziedzin interesujących masy kobiece, roztoczono opiekę nad zakładami opiekuńczymi dla dzieci, uzupełniono ewidencję kobiet, potrzebujących dokształcenia oraz wysunięto wiele kobiet na wyższe stanowiska w przemyśle, administracji i w pracach związkowych.

Z powyższego wynika, że współzawodnictwo nie tylko zdało egzamin z dotychczasowej swej działalności, ale pożądane jest, by w nowoopracowanej formie, prowadzić je nadal.

Do współzawodnictwa przystąpiły 32 referentki, na ogólną liczbę 42, zatrudnionych w naszych oddziałach.

Palmę pierwszeństwa w współzawodnictwie międzyoddziałowych referatów kobiecych zdobyło 15 referentek, w tym nagród pierwszych 8, nagród drugich 7. Nazwiska podajemy poniżej:

Nagrody pierwsze:

tow. Zdrojewska Anna — Poznań
„ Słupak Helena — Zabrze
„ Jagła Pelagia — Grudziądz
„ Gawron Maria — Częstochowa
„ Sobczykowa St. — Kłodzko
„ Majchrzak M. — Kraków
„ Swiątkowska Wl. — Warszawa
„ Kosiowska Łucja — Łódź

Nagrody drugie:

tow. Pilszek Jadwiga — Bielsko
„ Wielska Janina — Jelenia Góra
„ Niemunis Wanda — Gdańsk
„ Kurowa Gertruda — Chorzów
„ Pękalna Franciszka — Mościce
„ Radka Maria — Katowice
„ Adamska Zuzanna — Kędzierzyn

Wyżej wymienione referentki za wyróżniającą się pracę społeczno - oświatową, prowadzoną w terenie otrzymały w dniu 22. II. 49 r. na Ogólnokrajowej Konferencji Referentek Kobiecych w Zarządzie Głównym naszego Związku w Sosnowcu, dyplomy honorowe, prócz tego kilka otrzymało premie pieniężne z Zarządu Głównego.

Zarządy Oddziałów, w myśl podpisanego zobowiązania, wypłacą 15-tu wyróżnionym referentkom specjalną premię pieniężną. Trzeba zaznaczyć, że całość pracy współzawodnictwa referatów kobiecych przy Oddziałach, spoczywała w rękach tow. A. Łabęckiej — kierowniczki Wydziału kobiecego i członkini Rady Kobiecej przy Zarządzie Głównym.

Uchwały Fabryki Celulozy i Papieru w Kaletach powzięte na zebraniu Załogi w dniu 14 I 1949 r.

Zobowiązujemy kierownika produkcji tow. Bregułę wraz z wszystkimi kierownikami działów produkcyjnych, do dołożenia wszelkich starań, by plan produkcji na rok 1949 nie tylko był wykonany, ale i przekroczony.

Sprawę organizacji protektoratu nad wsią powierzamy tow. dyrektorowi Liwaczowi.

Zobowiązujemy tow. tow. Chrusta, Ochmana i Ratajczyka do wzorowego zorganizowania współzawodnictwa na naszym zakładzie pracy.

Akcję współzawodnictwa na odcinku kulturalno - oświatowym powierzamy tow. tow. Kulikowej, Jachnowej i Kamińskiemu.

Opiekę nad przodownikami pracy powierzamy tow. Sołtysowi.



Przodownice Pracy 1. K. Grzelak F-ka Papier. w Karpaczu, 2. W. Sikorska F-ka Papier. w Karpaczu, 3. J. Konaszewska Raszycka F-ka Papier., 4. K. Podsiadło Wytw. Nr. 5, 5. D. Deta Raszycka F-ka Papier., 6. B. Sosnowska Raszycka F-ka Papier., 7. M. Walo Raszycka F-ka Papier., 8. Konaszewska Raszycka F-ka Papier., 9. M. Komiemak Wytw. Nr. 5, 10. M. Ramus F-ka Papier. Piechowice.

Konferencja Referentek Oddziałowych w Sosnowcu

W dniu 22-go lutego br. odbyła się w Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego w Sosnowcu konferencja oddziałowych referentek do spraw kobiecych.

Konferencję otworzyła kierowniczka Wydziału Kobiecego Zarządu Głównego tow. Łabęcka, podkreślając ważność obrad, po czym referat gospodarczo-polityczny wygłosił kierownik Wydziału Organizacyjnego tow. Gierkowski.

Znaczenie Międzynarodowego Dnia Kobiet obszernie referowała tow. Chochorkowa. Rok ten będzie obchodzony pod hasłem »wolności i pokoju«. W końcowych słowach referatu prelegentka podkreśla, że kobieta polska nigdy nie pójdzie na lep wrogich podszeptów propagandy zachodniej.

Sprawy kulturalno-oświatowe omawiał kierownik Wydziału Kulturalno - Oświatowego, tow Kiss-Orski.

Tow. Łabęcka omówiła szczegółowo sprawy organizacyjne współzawodnictwa między referatami kobiecymi oddziałów naszego związku. Tow. Growiński wskazał na ważność zagadnienia prasy związkowej i ścisłego kontaktu z redakcją centralnego organu naszego związku przez nadsyłanie szczegółów spraw aktualnych z terenu.

Po wygłoszeniu referatów potoczyła się żywa dyskusja na temat spraw i programu wzmożonej działalności aktywu kobiecego naszego związku.

W końcowym porządku obrad przystąpiono do uroczystego wręczenia dyplomów zwycięstwa dla 15 wyróżniających się referentek.

Na zakończenie ogólnokrajowa konferencja referentek oddziałowych Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem., po wygłoszonych referatach, ujmujących aktualne zagadnienia spraw związkowych i po przeprowadzonej wyczerpującej dyskusji, powzięła uchwalenie rezolucji, która, między innymi głosi:

»Jedynie międzynarodowa solidarność świata pracy, w oparciu o potężny Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej, gwarantuje światu trwały i niezachwiany pokój«.

»Potępiamy z całą bezwzględnością reakcyjne elementy wewnątrz kraju, które szeptaną propagandą szerzą nastroje wojennych interwencji i zobowiązujemy się te przejawy zwalczać na każdym kroku«.

Na zakończenie rezolucja stwierdza:

»Wprowadzić czynny udział kobiet w naradach produkcyjnych i wytwórczych w dziedzinie wynalazczości i nowatorstwa oraz dopomóc kobietom pracującym do podniesienia ich poziomu kwalifikacji zawodowych przez dokształcanie na kursach i w szkołach zawodowych.

Konferencja uchwala: — Pomóc Lidze Kobiet w organizowaniu masowej pracy oświatowo-wychowawczej przez zastosowanie odpowiedniej formy na fabrykach i zakładach pracy. Zorganizować akcję współpracy ze wsią dla pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Zamykając konferencję tow. Łabęcka wyraziła przekonanie, że referentki wywiążą się ze swych odpowiedzialnych zadań dla dobra kobiet i całego narodu polskiego. (P.)

Akcja oszczędnościowa naczelnym hasłem naszych zobowiązań

Rok 1949 to ostatni rok naszego Planu Trzechletniego, który ma stworzyć podstawę do Planu 6 - letniego. Stajemy do ostatniej walki o zwycięstwo pracy — o realizację Planu Trzechletniego. To zwycięstwo musi przynieść nam miliardowe zyski i jeszcze bardziej wartościowe od miliardów złotych — zwycięstwo moralne, to jest wiarę we własne siły, wiarę w niezłomną wolę ludu polskiego, polskiej klasy robotniczej. **Aby to zwycięstwo osiągnąć, musimy wygrać 3 wielkie kampanie:**

1) bitwę o przedterminowe wykonanie planu na rok 1949 i Planu Trzechletniego,

2) bitwę o umasowienie i pogłębienie ruchu współzawodnictwa pracy,

3) bitwę o wprowadzenie systemu oszczędności, jako żelaznego prawa naszej gospodarki.

Oto definicja, ujęta słowami wiceministra tow. Szyra.

Bitwę planuje wódz ze sztabem — to jest jedna prawda, a druga — bitwę wygrywa żołnierz. Stąd też i nasze przygotowania do tej ważnej kampanii na rok 1949 muszą być oparte na tych przesłankach. Ścisłe powiązanie pracy sztabów z wykonaniem pracy załóg fabrycznych jest podstawową gwarancją zwycięstwa.

Mamy zdolny i przepojony ideą ofiarnej walki aktyw związkowy, mamy bohaterskie i pełne zapałów rzesze robotnicze, które dały już niezaprzeczalne dowody, że są godne zaufania i nas w tej walce nie zawiodą. Logicznie więc, punkt ciężkości spada na nasze barki. Nasze sumienie obciążamy odpowiedzialnością za powodzenie tej akcji. Jeśli rozpracujemy plan dobrze, jeśli nasze przewidywania będą oparte na właściwych wnioskach, jeśli określimy zadanie jasno i przejrzyście — możemy być pewni zwycięstwa.

Cóż więc należy zrobić?

Żadnych cudów nikt od nas nie żąda, żadnych nadzwyczajnych wyczynów. Musimy zrobić jedno — usunąć wszelkie przeszkody, które hamują rytmiczny i sprawny ruch naszego mechanizmu produkcyjnego. Tych przeszkód jest sporo i należy przeanalizować, aby przez zastosowanie środków zaradczych i zarządzeń usunąć je raz na zawsze. Jeśli chcemy wygrać bitwę, to rzecz jasna musimy przed nią skoncentrować wszelkie możliwe rezerwy ludzkie i rezerwy materiałowe i musimy przyjąć pewną taktyczną decyzję. Nasza taktyczna decyzja to rozwinięcie w jak najwyższym pojęciu i w najszerszym kręgu akcji oszczędnościowej. Wprowadzić w plan taki system, któryby wykluczał możliwości zmarnowania nagromadzonych środków materiałowych.

W roku 1949 muszą dojść do głosu załogi fabryczne. Pojęcie koncentracji sił, to cyfry kontrplanu aktywu robotniczego załóg fabrycznych, to wyniki narad produkcyjnych, ujętych w formie zobowiązań, które zawierać będą nie tylko określenie ilości, ale i jakości produkcji oraz plan akcji oszczędnościowej.

Akcja oszczędnościowa, prowadzona dotychczas przez instancje przemysłowe dawała w wyniku chlubne rezultaty. Nie negujemy tych osiągnięć, ale pytamy się — czy to jest wszystko i czy nie leżą odłogiem olbrzymie rezerwy marnujące się i zaprzepaszczone, które mogą x-krotnie pomnożyć nasz dochód majątku narodowego. Przelustrujmy zgrubsza poszczególne elementy procesu produkcyjnego, których wartość jest zależna od wysokości wkładu, tak pracy, jak i zasobów materialowych. **Akcja oszczędnościowa musi pójść w trzech kierunkach:**

1) w kierunku uruchomienia rezerw wydajności pracy,

2) w kierunku jak najdalej posuniętych oszczędności materiałowych,

3) w kierunku usprawnienia i odbiurokratyzowania aparatu administracyjnego.

Jasnym jest, że każda gałąź przemysłu to zagadnienie musi ująć w ramach swego obiektywu. Globalnie możemy zaliczyć na odcinku oszczędnościowym do rezerw wydajności pracy: czas pracy, zagadnienie rezerwy kadr, sił roboczych i zatrudnienie zbędnych ludzi.

Sprawy te są nam z życia aż nazbyt znane, wymagają one uporządkowania, wprowadzenia bezwzględnej polityki personalnej i systemu dyscypliny pracy. Szczególną uwagę musimy zwrócić na to ostatnie zagadnienie. Zjawiska nieusprawiedliwionych nieobecności i nieusprawiedliwionych przerw w pracy muszą zniknąć bezapelacyjnie z naszego życia gospodarczego. Przyczyny są nam powszechnie znane. Brak należytej kontroli, brak odpowiedniej ingerencji rad zakładowych i zbyt pochopne badania lekarskie w Ubezpieczalniach, które krzywdzą prawdziwie chorych a mnożą rzesze nierobów i symulantów. To samo odnosi się do przerw produkcyjnych, z powodu awarii, uszkodzeń aparaturowych, które są następstwem złej konserwacji, braku nadzoru i pogotowia naprawczego w fabrykach i zakładach pracy. **Do najważniejszych elementów akcji oszczędnościowej, należy zagadnienie oszczędności materiałów, paliw i energii.** W gospodarce naszej do tej pory zbyt mało wagi poświęciliśmy na ustalenie właściwych norm zużycie materiałów i norm zapasów towarowych. Planujemy przeważnie źle i fałszywie, biorąc za podstawę zbyt wysokie wskaźniki zapotrzebowań materiałowych. Normalną taktyka naszych Central i Zjednoczeń przemysłowych polega na podawaniu świadomym, podwyższonych zapotrzebowań, jako pewnego rodzaju zabezpieczenia się przed rozliczeniem. Jasnym jest, że przy takim systemie wszelkie oszczędności nie są żadnymi oszczędnościami. Są to fikcyjne cyfry, za którymi kryje się smutna rzeczywistość — wprost odmienna. Dotychczasowa statystyka, w zbyt licznych wypadkach wykazuje, że norma zużycia materiałowego na jednostkę wyrobu jest niejednokrotnie wyższą aniżeli przed wojną, a przecież winniśmy dążyć do tego, by normy przedwojenne zużytkowania materiałowego wydatnie obniżyć. **Dalsze a nawet groźniejsze straty materiałowe stwarzają tego rodzaju zjawiska, jak wygórowana ilość odpadków i braków, straty magazynowe i składowe, nadmierne zapasy towarów i niewykorzystanie odpadków poza produkcją** z powodu braku zbiornic i zbieraczy. Wysoki stosunek towarów gorszego gatunku do towarów lepszego gatunku powoduje towar wybrakowany co w konsekwencji daje nadmiar odpadków. Walka z odpadkami, walka o towar dobry, walka o dobry surowiec i półfabrykaty, walka o terminowe dostawy—oto droga prawdziwej i uczciwie pojętej oszczędności.

Sprawa zbierania i przechowywania odpadków i złomu, to zagadnienie do którego musimy podejść z punktu widzenia społecznego. Odpadki nie gromadzą się tylko na fabrykach, ale nieomal że w każdym naszym domu. Organizowaniem zbiornic odpadków muszą zająć się nie tylko instytucje przemysłowe, ale również nasze organizacje społeczne, a zbieraniem — wszyscy obywatele, zaczynając od naszej młodzieży szkolnej, która tą drogą winna przyjmować praktyczną lekcję oszczędzania zbiorowego. W magazynach naszych marnują się nieraz zapasy cennych materiałów. Nie chodzi tu tylko o magazyny towarów wyprodukowanych, ale też o magazyny przedmiotów nieużytkowych. Stosy składów nie posortowane, nie zinwentaryzowane i nie rozprowadzone zajmują niepotrzebnie miejsca i marnują się. Istnieją jeszcze dziś magazyny, gdzie tego rodzaju materiały leżą od roku 1945. To zjawisko łączy się obiektywnie ze stratami, które możnaby obliczać na miliardy złotych. Rozwiązać tę sprawę można jedynie przez racjonalne zużytkowanie materiału zmagazynowanego. Akcja kontrolna czynnika społecznego, zmobilizowanie szerokich mas aktywu robotniczego do wykrywania takich magazynów i likwidowania tychże po linii racjonalnego zużytkowania może w efekcie przysporzyć nie tylko potężne sumy oszczędnościowe, ale i remontowane narzędzia pracy.

BYLIŚMY NA WSI

Konferencja przedstawicieli czołowych zakładów pracy i fabryk naszych trzech branż przemysłowych, którą Zarząd Główny zwołał w listopadzie ubiegłego roku, dla omówienia sposobów i formy współpracy załóg fabrycznych z gromadami wiejskimi, nakreśliła plan działania w tej akcji pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, zatwierdzony rezolucją obradujących.

Już na tej konferencji okazało się, że szereg fabryk sprawuje tak zwane szefostwo fabryczne nad wybraną wsią. Do wyróżniających się należała **Fabryka Papieru w Mirkowie. Warsztaty ślusarskie tej fabryki uruchomiły nieczynny młyn w Skolimowie i Jeziornej i zreperowały prawie wszystkie pługi dla tych gmin.** W dalszej swej pracy ochotniczej na wsi w/g wskazania Komitetu Samopomocy Chłopskiej, pospieszyły z pomocą ośrodkowi maszynowemu w Legionowie, uruchamiając tamże przez naprawy i dorobienie części wymiennych: 2 traktory, ciągnik ropowy, 2 pługi, kultywator, starą szerokomielną młockarnię, 2 samochody ciężarowe z przyczepami. Nowiutka pompa do traktora kroje talerzowe do pługów, kilkadziesiąt specjalnych śrub do kół, narzędzia stolarskie, to już był naddatek mirkowskich warsztatów ślusarskich dla ośrodka maszynowego w Legionowie. **Efekt tej ofiarnej i braterskiej pracy dał rezultaty wdzięczne. Ponad 200 najbiedniejszych gospodarzy z gminy „Legionowo" otrzymało pomoc traktorową, a ośrodek zaorał im 180 hektarów ziemi i przemłócił 200 q zboża.** Planowa praca trwa nadal, a warsztaty mirkowskie postanowiły w ciągu zimy oddać do użytku ośrodka maszynowego Legionowa wszystkie traktory, ciągniki i kultywatory, tak, by w ośrodku żadna maszyna nie stała martwa w garażach. Organizatorami tej wydatnej pomocy dla gmin wiejskich byli: szef ekipy tow. Wacław Kaliciński, sekretarz ówczesnego koła PPR, tow. Stefan Godlewski, majster tow. Gobryszewski, tokarze tow. tow. Myszkowski Szulecki i ślusarz tow. Urbański.

Po konferencji listopadowej napłynęło do redakcji „Pracownika Chemicznego" szereg korespondencji, z których dowiadujemy się, że współpraca z gromadami wiejskimi rozwija się pomyślnie i została podjęta przez załogi fabryczne z dużym entuzjazmem i zrozumieniem istoty rzeczy. Cytujemy parę wyjątków:

1. Rada zakładowa Huty Szkła „Kara" w Piotrkowie Trybunalskim podaje:

Załoga nasza uchwaliła objąć szefostwo nad wsią Bujny Szlacheckie w powiecie piotrkowskim. Wieś biedna — 75 proc. małorolnych, 20 proc. posiadaczy ponad 10 ha, 5 proc. bezrolnych.

Pierwsza ekipa nasza nawiązała kontakt z gromadą, która otrzymała ziemię z parcelacji majątków Rochówek i Koniszew. Gromada nie posiada siły pociągowej, a nieliczni tylko gospodarze posiadają krowy. Brak nawozu utrudnia uprawę roli. Zaproponowaliśmy im zorganizowanie ośrodka maszynowego, co zostało przyjęte z wielkim aplauzem. Druga ekipa z początkiem lutego przywiozła ze sobą z huty szkło okienne i oszkliła okna najbiedniejszym. Równocześnie ustalono najbliższy program współpracy. W ciągu marca warsztaty nasze podjęły się naprawić gospodarzom narzędzia rolnicze. Na dzień 27 lutego wyznaczono występ naszych zespołów świetlicowych w tamtejszej remizie strażackiej. Postanowiono, że w marcu (dzień będzie podany) gospodarze i gospodynie Bujen Szlacheckich wraz z wiejską młodzieżą, zostaną przewiezieni autami ciężarowymi, jako goście dla zwiedzenia naszej huty szkła, do Piotrkowa. W rozmowie z gospodarzami, dowiedzieliśmy się, że **tamtejszy Komitet Samopomocy Chłopskiej nie wywiązuje się ze swych obowiązków. Tę sprawę postanowiliśmy wspólnie z gospodarzami przedyskutować na specjalnym zebraniu.** Organizatorami tej współpracy są towarzysze: Płocek Bolesław, sekretarz komitetu fabrycznego PZPR, Foryś Alfred, sekretarz rady zakładowej, Wallas Roman, Januszewski Stanisław, Piotrowski Stefan, Siczek Arkadiusz (kierownik świetlicy), Mazerant Antoni (reżyser koła dramatycznego) i Kiełbasa Jan.

2. Rada Zakładowa Zakładów Przemysłu Chemicznego Wytwórni Nr. 2 w Krywałdzie donosi, że załoga objęła szefostwo nad wsią Wilcza powiatu rybnickiego. Po nawiązaniu kontaktu z sekretarzem koła wiejskiego PZPR z Samopomocą Chłopską i z wójtem gminy, zawiązano stały Komitet Współpracy, w skład którego weszli: z ramienia Wytwórni Nr. 2 tow. Ziółkowski Franciszek, dyrektor administracyjny, tow. Suszka Artur, sekretarz koła PZPR i tow. Wyrwiński Franciszek przewodniczący rady zakładowej.

Komitet ustalił w pierwszym planie: wyremontować biednym chłopom maszyny rolnicze, naprawić wozy, okuć konie i uskutecznić drobniejszy remont zabudowań. Prace te wykonają pracownicy Wytwórni Nr. 12 bezpłatnie przy pomocy czynnika partyjnego.

3. Komitet Fabryczny PZPR w Zakładach Sodowych „Solvay" Kraków, zawiadamia nas, że załoga objęła szefostwo nad wsią Mogilany i jego ośrodkiem maszynowym. W styczniu przywieziono do fabryki 1 silnik spalinowy i 6 bron, celem zrobienia generalnego remontu. W dniu 27 lutego, wyjeżdża ekipa 8 ślusarzy plus jeden spawacz, dla naprawy 8 siewników na miejscu. W tym samym dniu, tj. w niedzielę, wraz z ekipą ślusarzy, wyjeżdża nasza orkiestra zakładowa w składzie 28 ludzi z koncertem dla wsi. Do końca kwietnia ma być ukończony całkowity remont maszyn w ośrodku. Załoga fabryczna wybrała specjalny Komitet Współpracy ze Wsią. Od 1 maja br. przewiduje się stały dojazd drużyn fachowców do przeprowadzenia drobnych remontów w gospodarstwach małorolnych, jak również rozplanowany jest letni program akcji kulturalno-oświatowej z udziałem naszych zespołów świetlicowych i naszej orkiestry.

4. Rada Zakładowa Fabryki „Silesia" w dla wsi. Komitet wziął pod opiekę wieś Gola gmina Domanice pow. świdnickiego. Przyjęło plan zremontowania do dnia 1 marca br. 10 siewników do zboża i nawozów sztucznych, jednego kultywatora, jednego pługa do kultywatora i 2 pary wałów. Ekipy wysłane przez komitet na wieś Gola, zdystansowały plan i przedterminowo, bo do dnia 20 lutego wyremontowały 9 siewników do zboża, 6 siewników do nawozów sztucznych i jeden kultywator traktorowy. Ponadto rozdano w gminie 250 dzienników i różnych czasopism, bezpłatnie. W dotychczasowej akcji współpracy wzięło udział 120 członków załogi fabrycznej.

5. Rada Zakładowa Zakładów Przemysłu Gumowego Wytwórni Nr. 12 w Piastowie, podpisała w dniu 17. II. br. formalną umowę obustronną z państwowym majątkiem Falenty w powiecie warszawskim, na podstawie której załoga Wytwórni zobowiązała się:

1. Udzielać pomocy technicznej na zapotrzebowanie gminy.

2. Wziąć udział w akcji żniwnej.

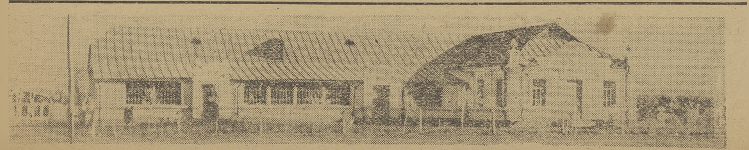
3. Raz na miesiąc dawać przedstawienia teatralne w świetlicy majątku.

We wsi Falenty znajduje się Państwowy Folwark, w którym pracuje 100 rolników.

W dniu 20. II. br. delegacja wsi Falenty, zaproszona na przedstawienie zespołu świetlicowego Wytwórni Nr. 12, była bardzo gościnnie podejmowana przez załogę fabryczną.

Z innych sprawozdań dowiadujemy się, że załoga Wytwórni Nr. 1 w Knurowie objęła szefostwo fabryczne nad wsią Strumień w skład której wchodzą: 4 gromady, a mianowicie: Zbytków, Zabłocie, Bąków, Drogomyśl. Zawiązany komitet dla akcji współpracy ze wsią zapoznał się z ośrodkiem maszynowym gminy i z jego potrzebami oraz z poziomem prac kulturalno-oświatowych w poszczególnych gromadach.

W rocznicę wyzwolenia wsi Strumień przez Armię Radziecką, tj. w dniu 6. II., zorganizowano na terenie gminy akademię, koncert orkiestry Zjedn. Zakładów Koksochemicznych i występy zespołów świetlicowych. Impreza wywołała prawdziwy entuzjazm ludności wiejskiej.



Osiedle kołchozu imieniem „Budiennego" w ZSRR.

SIŁA ZŁEGO NA JEDNEGO
(SATYRA)

W lokalu rady zakładowej zajęli miejsca za biurkiem sekretarz i jeden z radców. W fabryce ruch szedł pełną parą od dwóch godzin.

— Towarzyszu Sekretarzu!

— Towarzyszu Kozioł, ile to razy prosiłem Was, abyście przestali z tymi tytułami. Czy to u Was nieuleczalne?

— Towarzyszu Sekret..., przepraszam, przepraszam, towarzyszu, Stawarz, wiecie tyle lat służyłem w wojsku —

— To co innego. W wojsku są stopnie a nie tytuły i to jest konieczność regulaminowa — ale ja Wam powiem — Wy chorujecie, jak wielu jeszcze z naszych na tytułomanię.

— Możliwe, czy to jest nieuleczalne?

— Owszem, ale trzeba się leczyć.

— Jednak powiedzcie, dlaczego to Wam się nie podoba?

— Wiecie — od wielkości do śmieszności — to czasem wystarczy jeden krok. Pamiętam, opowiadał mi mój dziadek, że najdłuższy na świecie tytuł miał cesarz austriacki... Jak miał wejść do sali tronowej, to jego marszałek dworu, wiecie, taki z tą laską, jak to mieli portierzy hotelowi, przez pół godziny wymieniał jego tytuły: »Cesarz rzymski, cesarz Austrii, Apostolski Król Węgier, król Istrii i Gorycji, Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, książę Pomeranii« — i diabeł wie co tam jeszcze nie było — Czy to nie lepszy kawał? Zwyczajna lipa — i cała ta monarchia rozleciała się na drobne kawałki, w sam raz na tyle, wiele tytułów miał jej władca.



— To prawda — i co myślicie, że później u nas lepiej było?

— Tego nie twierdzę!

— Wiecie, ja sam pamiętam, jak u nas w Pińczowie, przecie to mała mieścina, umarł starosta — to tyle mu tytułów na nekrolog wywalili, że też pół godziny trzeba było czytać. Co tam nie było wypisane! Kawaler tylu a tylu orderów, pułkownik w stanie spoczynku, były wicewojewoda, starosta, członek jakiejś tam rady, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej, Czerwonego Krzyża, Białego Krzyża, Caritasu, Strzelca, Związku Legionistów, poseł na sejm, prezes honorowy koła kobiet, prezes wspierający bractwo dobrej śmierci, inwalidów, emerytów, komitetu obywatelskiego, bractwa strzeleckiego, komitetu budowy pomnika, rodziny wojskowej, koła rodzicielskiego szkół powszechnych — jednym słowem — nie było organizacji w Pińczowie, w której by nie przewodniczył, jakkolwiek tych organizacji i tak było do diabła, za dużo, jak na nasz skromny Pińczów.



— No widzicie — nie jest to śmieszne?

— Pewnie, a wiecie, największa heca, to to, że ludzie z nekrologu dopiero się o tym dowiedzieli — bo ja pracowałem w komitecie dla wsparcia bezrobotnych i w komitecie rodzicielskim szkoły; nie wiele tam dobrego można było zrobić, ale ani razu pana starosty nie widziałem na zebraniu.

— No dobra! Tow. Kozioł, my tu gadu, gadu, a robota się pali — co tam mamy dziś do odwalenia?

— O' jest masa spraw — tylko nie wiadomo od czego zacząć?

— Co mówicie?

— A tak — Wczoraj, po robocie było o 16-tej zebranie komisji kulturalno - oświatowej, aleście nie przyszli — Trzeba nowy termin wyznaczyć.

— Co znaczy nie przyszedłem, na weselu ani w knajpie nie byłem!

— Nikt Wam tego nie mówi.

— To nie mogliście beze mnie konferencji prowadzić?

— Nie, bo przewodniczący powiedział, że wyście mieli wygłosić referat i że bez Was szkoda zaczynać.

— Trudno, ja się nie rozerwę w kawałki, musiałem być wczoraj na posiedzeniu aktywu w Miejskim Komitecie.

— Dzwonił przed chwilą dyrektor, żebyście przyszli na komisję usprawnień technicznych, bo tam na Was czekają.

— Gdzie?

— Czekajcie, wolnego, bo musimy zaraz pójść do świetlicy, tam czeka sekcja wyników z fabrycznego komitetu Współzawodnictwa Pracy, to musimy załatwić. Już dwa miesiące ani premii, ani nagród, ludzie sarkają, a jeszcze trzeba to posłać do Głównego Komitetu.

— Słuchajcie, ja idę do komitetu, a Wy walcie na komisję usprawnień.

— Chciałem to i bez Was zrobić, ale dyrektor się nie zgodził.

— Co on ma tu do gadania —

— On nie, ale Wy, bo ja nie jestem zaznajomiony z tymi sprawami — to jasne.

— Do djabła z taką robotą!

— Pewnie ale to nie wszystko. Mieliście wczoraj być w Zjednoczeniu z delegatami załogi, w sprawie tych wyrównań nowej siatki płac.

— Prawda — psiakrew — to ważna sprawa.

— Właśnie, właśnie — Mówiłem delegatom: jedźcie, to może się dogadacie — ale mi powiedzieli, że bez Was się nie ruszą.

— Co oni tam! Nic nie załatwią —

— No tak, a o 12-tej mamy posiedzenie komisji młodzieżowej, też ważne, chodzi o włączenie brygad młodzieżowych do współzawodnictwa fabrycznego, a poza tym był tu referent młodzieżowy z Zarządu Oddziału, prosił, żebyście koniecznie byli, bo są palące sprawy i on stwierdził duże zaniedbanie w akcji socjalnej odnośnie młodocianych.

— A on od czego jest —

— To już nie moja rzecz, tow. Sekretarzu, a psiakrew, przepraszam. Zresztą trzeba się na coś zdecydować, bo i tak mamy dużo zaległości.

— Zaległości? — Jakie?

— Zaglądnijcie do Waszej teczki spraw bieżących. Was tu nie ma, bo tylko wiecznie latacie a to tu, a to tam — a ja wiem.

— No dobrze, dobrze ani zjeść — ani wyspać się — kiedy to się skończy...

— Niby co się ma skończyć? — przecież dopiero nasza prawdziwa robota się zaczyna —

— Dobrze Wam to mówić — krytykować to łatwo, ale do roboty to nie ma nikogo.

— Towarzyszu Stawarz — chciałem z Wami na ten temat pomówić — myślałem Was zaprosić do siebie w niedzielę, ale nie da rady.

— Dlaczego?

— Przecież, patrzcie, macie zaproszenie i na akademię Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, a jesteście przecież przewodniczącym, na posiedzenie członków egzekutywy naszego koła, na wieczór koleżeński Związku byłych więźniów politycznych, też jesteście tam w prezydium, na otwarcie gospody ludowej Ligi Kobiet, jako członek komitetu — no i klub sportowy przysłał Wam bilety na zawody międzyfabryczne o puchar przechodni — macie podobno ten puchar wręczyć, jako prezes honorowy klubu.

— Kpicie ze mnie, towarzyszu? Czy to ja sam się wybierałem czy jak — co miałem zrobić?

— Pewnie, sami nawarzyliście sobie piwa. Trzeba było ludzi przed wyborami uświadomić, sprawę postawić jasno — Widzicie, Wyście mnie stawiali zarzut, że się nie leczę na tytułomanię, ale, jak widzę, nie ja jeden na nią choruję.

— Macie rację, towarzyszu — tak, to był duży błąd. Trzeba z tym skończyć!

— Mało skończyć, ja bym Wam radził, jak najprędzej to naprawić. Widzicie, ja mam więcej czasu i chętnie bym Wam pomógł, ale nie jestem upoważniony.

— E, co tam formalności — postawimy sprawę, jak trzeba i złe usuniemy.

— Słuchajcie, a może się jeszcze rozmyślicie?

— Dlaczego?

— Ano wiecie, pomyślcie, tyle zaszczytnych funkcji — przecież to byłby wspaniały nekrolog!

— Tfu! — splunął siarczyście sekretarz rady zakładowej. Nie wytrzymał nerwowo, trzasnął drzwiami i wyleciał na dwór dla ochłodzenia rozpalonego mózgu.

GEM.

OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA

REFERENTÓW KULTURALNO-OŚWIATOWYCH W SOSNOWCU

W dniu 2 marca br. odbyła się Ogólnokrajowa Konferencja referentów kulturalno-oświatowych Oddziałów w Zarządzie Głównym Z.Z.P.P.Ch. w Sosnowcu.

Obrady zagaił kierownik wydziału kulturalno-oświatowego Zarządu Głównego tow. Kiss-Orski, po czym różnicę między teorią materialistyczną i idealistyczną omówił generalny sekretarz naszego Związku tow. Pruchnicki, wskazując na słuszność teorii Marksa i Lenina.

Zarząd Główny naszego Związku zamierza w r. 1949 — przeszkolić 4.000 analfabetów, zorganizować kurs języka rosyjskiego dla 27.000 osób, objąć samokształceniem zespołowym i indywidualnym około 40.000 osób, przeprowadzić 7.000 prelekcji w świetlicach związkowych, urządzić 2.000 wieczornic, 1.200 pokazów masowych, w ramach wymiany kulturalno-oświatowej ze wsią, urządzić 1.800 imprez oraz objąć patronat nad 140-ma gromadami, założyć w 150 świetlicach kąciki współzawodnictwa pracy.

W planie szkoleniowym, przeszkolić 10.000 mężów zaufania, 2.500 radców zakładowych, 2.500 członków komitetów zakładowych współzawodnictwa pracy i 1.500 członków kół B. H. P. na zakładach pracy.

Po wygłoszonych referatach, zebrani w kolejności zgłaszają swoje świetlice, przystępujące do współzawodnictwa kulturalno-oświatowego. Zgłoszono 80 świetlic, co po zsumowaniu z dotychczasowymi czyni liczbę 131.

Z akcji współzawodnictwa międzyoddziałowego

Nasz aktyw związkowy potwierdza, że współzawodnictwo pracy jest możliwe nie tylko w przemyśle i pracy biurowej, ale i w terenowej pracy społecznej.

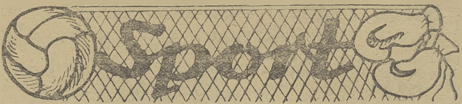
Przyjęty wniosek o współzawodnictwie międzyoddziałowym, rzucony na plenarnym posiedzeniu przez oddział Kłodzko, został odpowiednio zrozumiany i jest realizowany w terenie.

W pierwszym etapie do współzawodnictwa międzyoddziałowego przystąpiło 17 najaktywniejszych oddziałów naszego Związku. Etatowi pracownicy i członkowie zarządów w tych oddziałach pojęli, że poza propagowaniem, zdolni są wraz z całą klasą robotniczą brać czynny udział w akcji współzawodnictwa pracy.

Niestety, nie wszystkie oddziały zrozumiały tak doniosłą dla nas sprawę współzawodnictwa międzyoddziałowego. Przesłaną przez nas umowę o współzawodnictwie podpisało zaledwie 17 oddziałów.

Znając dokładnie obsadę etatów w oddziałach oraz nasz aktyw związkowy, rozumiemy, że nie wszystkie oddziały w obecnej chwili mogą przystąpić do współzawodnictwa. Jednak takie oddziały, jak: Katowice, Wrocław, Poznań, Łódź, Częstochowa i Jelenia Góra — mają wszelkie warunki, by uczestniczyć w tak doniosłej akcji.

Nie wątpimy, że aktywiści w tych oddziałach są zdolni współzawodniczyć z innymi i wierzymy, że w II etapie od 1-go marca do 1-go maja 1949 r., wezmą udział w współzawodnictwie międzyoddziałowym.



WIADOMOŚCI Z TERENU

Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy Zarządzie Głównym naszego Związku wydaje miesięcznik „Biuletyn Sportowy". Głównym zadaniem „Biuletynu Sportowego" jest informowanie Z.K.S. o pracy i osiągnięciach wszystkich naszych ZKS-ów na terenie całej Polski.

Za ostatni kwartał „Biuletyn Sportowy" podaje:

Praga. W Pradze odbyło się międzypaństwowe rewanżowe spotkanie bokserskie juniorów polskich i czechosłowackich. Mecz zakończył się zwycięstwem pięściarzy polskich w stosunku 10:6. W barwach Polski, walczyli zawodnicy w wadze koguciej — Brozska Z. K. S. »Concordia« Piotrków Trybunalski, który wysoko wypunktował Huderika, w wadze ciężkiej Siec uznany został za pokonanego.

Mimo bardzo ciężkich warunków atmosferycznych i odwilży, Ch. Z K. S. »Szrenica« zorganizował tradycyjny noworoczny konkurs skoków w Szklarskiej Porębie. Wyniki skoków były następujące:

1. Świerk Józef (Ch. Z. K. S. »Szrenica«) skoki 46 i 49 m.
2. Wieczorek (K. N. Szczyrk) — skok 37 i 40 m.
3. Świerk Franciszek (H.K. S Zakopane) — skoki 36 i 39 m

Nowozałożona sekcja bokserska »Perun« Mała Dąbrówka, w pierwszym swym oficjalnym meczu z bardzo silną drużyną »Zryw« I b Świętochłowice, odniosła piękny sukces, zwyciężając w stosunku 10:6.

Chemicy zwyciężają Górników w meczu ping-pongowym o mistrzostwa klasy b okręgu chrzanowskiego, Ch. Z. K. S. »Azotania« Jaworzno pokonał G. Z. K. S. »Victoria« Jaworzno, w stosunku 5:4. Z. K. S. »Concordia« Piotrków zdobyła nagrodę Piotrowskiego Okręgu Piłki Ręcznej, za grę »fair« za rok 1948. Nagrodę dla najbardziej »fair« grającej drużyny piłkarskiej na Śląsku Opolskim w roku 1948 zdobyła drużyna naszego związku Z. K. S. »Plania« Racibórz.

Z. K. S. »Syntetyka« zwycięża Z. K. S. »Azotnia« w cyklu eliminacyjnych rozgrywek o wejście do klasy A Krakowskiego Okręgu stołowego tenisa. Związkowe kluby sportowe »Syntetyka« i »Azotnia«, jako mistrzowie grup rozegrały pomiędzy sobą pierwszy mecz w Jaworznie zakończony wygraną Z. K. S. »Syntetyka« w stosunku 6:3.

Tenisiści stołowi Z. K. S. »Ruch« zwyciężają w Krakowie. W Krakowie gościli ping-pongiści Z. K. S. »Ruch« Chorzów—Batory, którzy rozegrali dwa spotkania towarzyskie z Z K. S »Groble« i Z. K. S. »Wawel«.

W pierwszym spotkaniu z »Groblami po zaciętych i na wysokim poziomie stojących grach, zwyciężył zespół Z. K. S. »Ruch« w stosunku 6:3.

W drugim spotkaniu drużyna Z. K. S. »Ruch« zwyciężyła Z K S. »Wawel« — 5:4.

»Chemia« Łódź mistrzem Polski w siatkówce żeńskiej. Łódź. Dwudniowy turniej pań o mistrzostwo Polski w siatkówce zadecydował i uplasował łódzki zespół »Chemia« na pierwsze miejsce

Należy wspomnieć, że w łódzkim zespole najlepszą z zawodniczek była Kubiakówna, a dzielnie sekundowała jej Zakrzewska.

Osiągnięcia chemicznych związkowych klubów sportowych

Gry sportowe, koszykówka i siatkówka są w naszym Związku reprezentowane i uprawiane przez stosunkowo dużą ilość zawodników, drużyny takie, jak ekstraligowy zespół „Znicza" z Pruszkowa, finalista tegorocznych mistrzostw Polski kl. A — „Chemia" Gliwice, „Ruch" Grudziądz, „Krowodrza" Kraków i wiele innych zespołów, stojących na dobrym poziomie.

Czołową drużyną piłkarską naszego Związku jest ligowy zespół ZKS „Ruch" Chorzów-Batory, wieloletni mistrz Polski. Drużyna „Ruchu" w ciągu całego sezonu dawała największą ilość zawodników do narodowej drużyny piłkarskiej Polski. Oprócz ligowego „Ruchu" Związek nasz reprezentowany jest przez wiele drużyn A-klasowych w wielu okręgach piłki nożnej.

Piłkarstwo jest najpopularniejszym sportem naszego Związku i skupia 60 proc. naszych czynnych sportowców.

Sport pływacki w naszych RKS-ach ma swoją najsilniejszą bazę z ZKS „Ruch" Grudziądz.

Tenis stołowy ze względu na brak piłek, rakiet i naciągów, jest stosunkowo mało uprawiany w naszych ZKS. Silne sekcje tenisowe istnieją przy ZKS „Zabłocie" Żywiec, ZKS „Chemik" Gliwice oraz ZKS „Concordia" Piotrów Trybunalski.

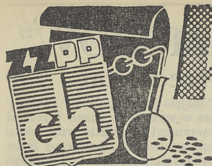
Mało rozpowszechnionym sportem w Polsce jest łucznictwo, którego jedynym reprezentantem w naszym ZKS jest „Boruta" Zgierz.

We wrześniu roku ub. zawodnik w/w klubu, Skrzybowski Tadeusz, biorąc udział w mistrzostwach Krakowa, ustanowił nowy rekord Polski. W miesiąc później, w ramach zawodów o mistrzostwo miasta Zgierza, Skrzybowski uzyskuje fantastyczny wprost wynik 1,331 pkt., który jest gorszy od rekordu świata zaledwie o 45 punktów.

Sekcje hokejowe posiadają następujące nasze kluby: „Lustrzanka" Wałbrzych, Wytwórnia „Wyry", „Boruta" Zgierz, „Znicz" Pruszków.

Wydawca: Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Chem. — Redaguje Kolegium — Adres Redakcji i Administracji: „Pracownik Chemiczny", Sosnowiec, ul. 3-go Maja, Telefon 631-46 — Cena ogłoszeń 1 str. — 15 tys. zł, ½ str. — 8 tys. zł, ¼ str. 5 tys. zł. — Konto PKO — Katowice III. — 1447. Wydział Prasowy. — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa", Katowice, ul. Sobieskiego 11. R 020562

Cena egzemplarza 20 zł. Dla członków związku bezpłatnie.



PRACOWNIK chemiczny

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAW. PRAC. PRZEM. CHEM. w POLSCE

Rok II KWIECIEŃ Nr 3a

SZKLARSKI DODATEK WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRAC. PRZEM. CHEM.

ZZPP ch

6 LETNI PLAN

TYM WCZEŚNIEJ ZACZNIEMY

TYM PRĘDZEJ WYKONAMY

3 LETNI PLAN

„ZABRZE" — „KARA" — „GZICHÓW"

Szklarze pierwsi wykonali Plan Trzechletni

Huta Szkła „Zabrze" zameldowała jedna z pierwszych wykonanie Planu Trzechletniego w dniu 1-go marca 1949 r. Wartość produkcji wynosi 2.491.622 zł. według cen z roku 1937.

Załoga Huty Szkła „Zabrze" na uroczystym zebraniu w dniu 14 marca br., w związku z wykonaniem 3-letniego planu produkcji uchwaliła:

Wykonać na dzień 1-go maja 1949 r. dodatkowo ponad plan nie mniej jak 750 ton szkła.

Do końca 1949 r. wyprodukować nadwyżkę w sumie 2.600 ton szkła.

Wygospodarować oszczędności o 16,9 proc. więcej, aniżeli w roku 1948 tj. nie mniej, jak 12 milionów złotych.

Zorganizować we wszystkich działach pracy, a także wśród pracowników umysłowych rozszerzoną akcję współzawodnictwa pracy.

Wezwać załogi wszystkich hut szkła Zjednoczenia Południowego oraz bratnie huty szkła do współzawodnictwa międzyhutniczego.

Huta Szkła „Zabrze" zasłużyła sobie solidnie na palmę pierwszeństwa.

Z dniem 3-go marca 1949 r. Huta Szkła „Zabrze" kończąc Plan 3-ch letni, jako pierwszy zakład pracy w Polsce, stała się symbolem wysiłku i poświęcenia Polskiej Klasy Robotniczej.

★

3-go kwietnia, o godzinie 12-tej w południe, wykonała Plan 3-letni produkcji szkła taflowego Huta Szkła „Kara" w Piotrkowie Trybunalskim. Punktualnie o godz. 12, w obecności dwutysięcznej załogi odebrano z wanien szklarskich ostatnią partię szkła taflowego, wykonanego w ramach Planu 3-letniego. W tej niezwykłej czynności i uroczystej chwili brali udział Przodownicy Pracy, towarzysze: Olbromski, Sima, Błażej i Galązka, z brygad hutmistrzów Scibuta i Mrozińskiego.

Załoga Huty „Kara" zajęła więc po Hucie „Zabrze" drugie miejsce zaszczytne w wykonaniu Planu Trzechletniego. Po uroczystości, wyruszył na miasto wóz, udekorowany w barwach narodowych i związkowych z transparentami, które ogłosiły obywatelom miasta Piotrkowa ambitny czyn huty, wywołując wśród społeczeństwa żywy odruch radości i uznania dla piotrkowskich hutników. Nadmienić należy, że naczelnym dyrektorem Huty Szkła „Kara" jest były robotnik tow. Wolnicki, a dyrektorem technicznym były robotnik tow. Adamski. Fakt ten zasługuje na podkreślenie, gdyż potwierdza słuszność tezy, że doświadczeni robotnicy mogą śmiało zajmować dyrektorskie stanowiska. Robotnicy - dyrektorzy Huty „Kara" dali dowody, że zasłużyli sobie nie tylko na wysoki awans społeczny, ale również na najwyższe uznanie. Huta „Kara" wysłała meldunek do przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, min. Hilarego Minca o wykonaniu Trzechletniego planu produkcji szkła.

★

W 3 dni po meldunku Huty „Kara", nadszedł meldunek Huty Szkła „Gzichów", która zgłosiła wykonanie Trzechletniego Planu produkcji w dniu 6-go kwietnia 1949 r.

Huta Szkła „Gzichów" w Sosnowcu, należy do Południowego Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego i produkuje balony, butle monopolowe i aptekarskie oraz słoje.

Tak więc trzy ambitne załogi Hut Szkła „Zabrze", „Kara" i „Gzichów" wkroczyły jako jedne z pierwszych zakładów pracy w Polsce w etap Planu 6-cio letniego, planu, który wraz z przebudową gospodarki przemysłowej i rolnej przyniesie krajowi i klasie robotniczej dobrobyt i zbuduje trwałe fundamenty ustroju socjalistycznego.

Cześć Przodownikom Pracy i załogom tych trzech Hut Szkła!

Dążymy do wyższych form

Rok ubiegły, rok 1948 — był rokiem przełomowym akcji Współzawodnictwa Pracy. Przełomowym, bo istotnie przełamaliśmy wszelkie tamy i hamulce, które z tych czy innych względów chciały stanąć w poprzek drogi, kroczącej śmiało naprzód inicjatywie oddolnej. W ciągu roku poświęciliśmy sporo czasu nad organizacją współzawodnictwa, dyskutowaliśmy i konferowaliśmy szeroko na temat ujemnych i dodatnich osiągnięć w tej dziedzinie. Nie wystarczy bowiem zadowolić się grupą wyróżnionych bohaterów pracy. **Współzawodnictwo socjalistyczne musi być powszechne — ażeby nim było, musi być świadome. Tylko na tych zasadach klasa robotnicza potrafi utrwalić trwałe fundamenty ustroju socjalistycznego a zarazem swego dobrobytu.** Czyn Kongresowy stał się niezbitym tego dowodem, gdyż sedno zagadnienia współzawodnictwa pracy tkwi w nieprzebranej ofiarności, w miłości do pracy u mas, w głębokiej ich wierze we własne siły i możliwości. **Ten żywiołowy pęd mas ku lepszej metodzie pracy, pęd ku wyższej społecznej organizacji pracy jest niepodzielną własnością inicjatywy oddolnej, której źródła tkwią w załogach fabrycznych, a w danym wypadku w załogach hut szklarskich.** Jeszcze nie ucichły echa Czynu Kongresowego, a już stoimy przed nowymi faktami nowych zobowiązań, zgłaszanych przez załogi hut szklarskich przedterminowego ukończenia planu 3-letniego, zobowiązań oszczędnościowych i zobowiązań pierwszomajowych. Zobowiązania te nabierają charakteru powszechnego odruchu. W ten sposób wkraczamy na właściwą drogę współzawodnictwa socjalistycznego. Współzawodnictwo socjalistyczne to kontrast wyzysku człowieka przez człowieka, to źródło inicjatywy, to źródło wysiłku racjonalizacji pracy i nowatorstwa, a zatem źródło nieprzebranych korzyści dla klasy robotniczej. W współzawodnictwie takim niema i nie może być żadnych tarć między robotnikami, majstrami, technikami, inżynierami, między pracownikami a jego przełożonymi. Jest ono szkołą doświadczeń, wzajemnej wymiany i stawia pracę ludzką na wyżynach honoru i czci. **Rezultatem dobrze pojętego i dobrze zorganizowanego współzawodnictwa jest wzrost płacy robotniczej, idący w parze ze wzrostem dochodu narodowego i ze wzrostem wydajności pracy. Współzawodnictwo socjalistyczne musi się oprzeć na rzetelnej pracy, a rzetelna praca to nie tylko dyscyplina, ale również i racjonalizatorska inicjatywa.** Naszym obowiązkiem, obowiązkiem wszystkich komórek organizacyjnych związków zawodowych jest mobilizować siły do wykonania planów produkcyjnych.

DROŻDŻ WIKTOR

Współzawodnictwo pracy jako czynnik postępu technicznego

Nie ulega już żadnej wątpliwości, że współzawodnictwo pracy w wielkim stopniu przyczyniło się do wzmożenia produkcji oraz że wysiłek robotnika i technika spowodowały wzrost produkcji ponad normy przedwojenne. Sami robotnicy przekonali się, że usprawnienie procesów produkcyjnych pozwala więcej wyprodukować i że współzawodnictwo pracy nie oznacza tylko zwiększenia wysiłku fizycznego, przeciwnie nawet, współzawodnictwo, oparte wyłącznie na wysiłku mięśni i sił fizycznych człowieka ponad dopuszczalną miarę, jest szkodliwe.

Współzawodnictwo pracy w pierwszym rzędzie oprzeć się musi na należytym zorganizowaniu procesu produkcyjnego, na uproszczeniu go, na ułatwieniu pracy, aby przy normalnym wysiłku, bez nadużycia sił fizycznych, zwiększyć produkcję. Stać się to może bądź przez wyprodukowanie w tej samej jednostce czasu większej ilości towaru, bądź też przez zmniejszenie ilości braków, powstających przy produkcji.

Zdawać by się mogło, że w produkcji zmechanizowanej, gdzie każdy ruch maszyny jest obliczony i gdzie wydajność da się obliczyć z matematyczną dokładnością — współzawodnictwo miejsca mieć nie może, albo też musi być ograniczone do bardzo skromnych rozmiarów. Praktyka wykazała jednak, że tak nie jest. **Żadna maszyna nie jest tak doskonałym wytworem, aby nie mogła być ulepszona, a żaden proces technologiczny nie jest tak idealnie zorganizowany, aby aby go również nie można było ulepszyć.** Współzawodnictwo pracy jest właśnie tym czynnikiem, który pobudza postęp techniczny, daje impulsy do udoskonaleń, zarówno samych narzędzi pracy, jak i procesów technologicznych.

Przed spopularyzowaniem współzawodnictwa pracy, nad udoskonaleniem biedził się przeważnie technik, który starał się wykryć wady maszyny czy procesu technologicznego przez stosowanie zasad naukowych i obserwacji pracy robotnika. **Wyniki takiej pracy nie zawsze dawały rezultaty, bo brak było w nich tak ważnego czynnika, jakim jest doświadczenie robotnika,** biorącego bezpośredni udział w samym procesie technologicznym. Dla przykładu przytoczyć można, że współzawodnictwo pracy w Związku Radzieckim pozwoliło podwoić wydobycie masy szklanej na maszynach Fourcault, dzięki współpracy robotnika i technika przez dopasowanie składu masy szklanej do zwiększającego się stale wydobycia.

Należyta organizacja pracy na ręcznym warsztacie, odpowiednie przygotowanie narzędzi i środków pomocniczych produkcji jak i wreszcie zgranie się członków załogi — to są środki, które we współzawodnictwie pracy odgrywają pierwszorzędną rolę głównie stanowiąc o wynikach pracy. Ileż to razy obserwować można na warsztatach pośpiech, zdenerwowanie, ustawiczne popędzanie się wzajemne, a rezultaty pracy wcale nie są większe, częstokroć nawet mniejsze, niż wyniki pracy warsztatów, pracujących spokojnie, bez widocznego, nadmiernego wysiłku. Widocznym jest w takich wypadkach, że organizacja pracy i dostosowanie się poszczególnych członków załogi do tempa pracy, nie jest należyte.

W organizacji pracy bardzo często drobne szczegóły ułatwiają pracę i oszczędzają wysiłków. Jeżeli ślusarz czy tokarz ma wszelkie potrzebne narzędzia ułożone w porządku, to sięga po nie ruchem automatycznym i nie traci czasu na wyszukiwanie, lecz gdy za każdą zmianą narzędzi musi oderwać się od pracy i szukając choćby przez krótką chwilę, cierpi na tym wynik pracy.

Nie od kogo innego, a tylko od robotnika wyjść musi inicjatywa w celu udoskonalenia jego warsztatu pracy i ułatwienie wysiłków. Prawda — w wielu wypadkach urządzenia techniczne nie dają jeszcze możności wprowadzenia potrzebnych ulepszeń, ale z całą pewnością cały szereg ulepszeń wprowadzić można. Niestety — o **tych sprawach zbyt mało się mówi na naradach technicznych i za mało przywiązuje się wagi do wprowadzenia ich w życie.**

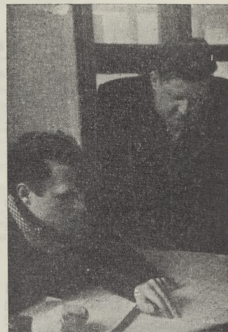
Dotychczasowe wyniki współzawodnictwa pracy w przemyśle szklarskim wskazują już na poważne sukcesy i na zrozumienie doniosłości tej akcji przez robotników, którzy zapoczątkowali akcję zwiększeniem własnych wysiłków. Dalszym etapem musi być udoskonalenie środków technicznych i organizacji pracy i tu właśnie zaczyna się rola współpracy robotnika z technikiem. Współpraca ta, może i powinna wydać bardzo doniosłe korzyści nie tylko w postaci zwiększenia wydajności pracy, lecz też w postaci poprawy jakości wyrobów.

Wzmagający się niemal z miesiąca na miesiąc eksport naszych wyrobów, nakłada na nas poważny obowiązek postawienia jakości na należytym poziomie.

Akcja podniesienia jakości naszych wyrobów wymaga współpracy w bardzo szerokim zakresie, począwszy od czynników, do których należy zaopatrzenie przemysłu w surowce i materiały, a kończąc na sortowaczce czy też ładowaczu towaru. W tym szerokim zakresie każdy musi sumiennie spełnić swój obowiązek i w swego rodzaju ambitnym współzawodnictwie dążyć do osiągnięcia wytkniętego celu, to jest do tego, aby polskie szkło zajęło należne mu miejsce na rynkach światowych.

Nie błądzi ten, kto nic nie robi. I my popełniliśmy i popełniamy błędy w naszej pracy i w dążeniu do powiększenia i poprawienia naszej produkcji. Błędy te są dozwolone i dopuszczalne tylko wówczas, jeżeli nie będą się powtarzały. **Z błędów i omyłek należy wyciągnąć naukę na przyszłość, toteż akcja współzawodnictwa musi przyczynić się do ujawnienia tych niedomagań, które mają wpływ na wyniki naszej produkcji.** Tak zrozumiana i urzeczywistniona akcja współzawodnictwa pracy wyda rezultaty, które nie tylko zadowolnią biorących w niej udział bezpośrednio czy też pośrednio, ale przekroczą nawet najśmielsze oczekiwania.

B. KLAUZIUS



Członkowie Prezydium Zarządu Głównego ZZPPCh. tow. Arasimowicz i tow. Ciepliński, sprawdzają listę wypłat, po reformie płac w hucie „Szczakowa".

Czyn Kongresowy Pracowników Szklarskich

I. Południowe Zjednoczenie Przemysłu Szklarskiego w Sosnowcu:

L. p.	Zakład pracy	Asortyment	Ilość	Wartość wg. cen 1937 r.	Wartość wg. cen bieżących
1.	Szczakowa	szkło okien.	200.000 m²	400.000	17.000.000
		balony	6 00.000 kg	300.000	17.000.000
2.	Ząbkowice (tafl.)	szkło okien.	240.000 m²	480.000	20.400.000
3.	Murów	szkło okien.	100.000 m²	200 000	9 400.000
4.	Ząbkowice (gal.)	szkło	100.000 kg	140.000	13.600.000
5	Zawiercie	szkło	100.000 kg	507.739	23.324.105
6.	Krosno	szkło		205.400	19.481 000
7.	Siemianowice	szkło	68.000 kg	208.716	9.102.203
8.	Orzesze	szkło	30.000 kg	9.600	657.680
9.	Staszic	szkło	280.000 kg	87.000	7.250.000
10.	Gz chów	balony	500 000 kg	250.000	15.000 000
11.	Zabrze	szkło	1.000.000 kg	310.000	22.900.000
			Razem: zł.	3.099 055	175 064 988

II. Północne Zjednoczenie Przemysłu Szklarskiego w Piotrkowie:

L. p.	Zakład pracy	Asortyment	Ilość	Wartość wg. cen 1937 r.	Wartość wg. cen bieżących
1.	»Kara« — Piotrków	szkło okien.	9.800 m²	19.000	980.000
2,	»Hortensja«	szkło	362.358 kg	399.700	48.014.900
3.	»B. Morawski« Radomsko	szkło	33.000 kg	30.000	2 660.100
4.	»Irena« Inowrocław	szkło	207.900 kg	21.500	3.003.600
5.	»Feniks« Piotrków	szkło	122.600 kg	21 500	4 742.600
6.	Ujście	szkło	526.600 kg	143.100	11.646.900
			Razem: zł	643.800	71 048.100

III. Zjednoczenie Hut Szkła Okręgu Śląska Dolnego:

L. p.	Zakład pracy	Asortyment	Ilość	Wartość wg. cen 1937 r.	Wartość wg. cen bieżących
1	Batorowo	szlif. wyrob.	7.300 kg	14.600	1 725 000
2	Duszniki	szlif. wyrob.	2 600 kg	—	1.108 000
3	Jelenia Góra	szkło neutr.	15.000 kg	—	4.860.000
4	Piechowiec	szlif. wyrob.	6.000 kg	134.400	5.892.000
5	Polanica Zdrój	szkło, baloniki żarówkowe	3.000.000 szt.	337 500	27.432 000
6	Pieńsk	szkło	100.000 kg	60 000	25.000.000
7	Sobieszów	szlif. wyrob.	7 000 kg	156.800	9.100 000
8	Stronie Śl.	szlif. wyrob.	31 500 kg	705.600	30.933 000
9	Szczytno	kryształy	3.000 kg	67.200	6 000 000
10	Szklarska Poręba	szkło zbrojone i lustrz.	840.400 kg	830.616	37.082.000
			Razem: zł		188.909.000

Wyciągając wnioski z Czynu Kongresowego oraz realizując uchwały Kongresu Zjednoczeniowego, Główny Komitet przystąpił do akcji zobowiązań o przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego oraz planu roku 1949. Na wszystkich zakładach pracy winny odbywać się regularnie narady wytwórcze. Robotnicy powinni być szczegółowo zapoznani z planem produkcyjnym, biorąc udział przy opracowywaniu planów produkcyjnych.

Robotnicy sami z wielkim entuzjazmem podwyższają plany, opracowane przez administrację przemysłową, rozumiejąc, że podniesienie wydajności pracy, zwiększenie masy towarowej jest ściśle związane z podniesieniem stopy życiowej i dobrobytem całej klasy robotniczej.

Zmieniając stosunek nasz do pracy, zwiększając produkcję, rozszerzając akcję współzawodnictwa — będziemy budowali zręby nowego ustroju, przyspieszając nasz marsz ku socjalizmowi.

MICHAŁ KRUKOWSKI

Współzawodnictwo pracy w przemyśle szklarskim

Zgodnie z uchwałami Plenum K .C. Z. Z. z czerwca 1948 r. Zarząd Główny powołał do życia Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Szklarskiego, który rozpoczął swoją działalność w sierpniu 1948 r.

Z chwilę rozpoczęcia pracy przez Gł. Komitet, zorganizowane współzawodnictwo pracy w przemyśle szklarskim nie istniało. Jedynie huty szkła w Siemianowicach i Polanicy Zdroju prowadziły współzawodnictwo międzyfabryczne, a także huta w Zabrzu prowadziła współzawodnictwo zespołowe.

To samoistnie rozpoczęte współzawodnictwo, w skali ogólnokrajowej nie odgrywało poważniejszej roli. Z tego powodu przed Głównym Komitetem stanął ogrom pracy do wykonania. Należało:

a) zorganizować Zakładowe Komitety Współzawodnictwa Pracy na wszystkich zakładach pracy,

b) opracować ramowy regulamin oraz szczegółowe wytyczne dla poszczególnych branż przemysłu szklarskiego (szkło taflowe, galanteryjne, obróbka szkła),

c) przypilnować zawierania konkretnych pisemnych umów o współzawodnictwie w trosce o nadanie właściwego kierunku całemu ruchowi.

W chwili obecnej istnieje 26 Zakładowych Komitetów Współzawodnictwa Pracy. Pisemne umowy o współzawodnictwo zawarto na 18 zakładach. Biorąc pod uwagę produkcyjne zakłady (oprócz szlifierni), współzawodnictwem pracy jest objęte 56 procent hut szkła, podległych C. Z. P. Min.

Współzawodnictwo pracy oparło się na szczegółowym regulaminie, przewidującym punktowanie za wyniki. Punktowanie to przedstawia się następująco:

1) za ilość produkcji

a) za 1 proc. przekroczenia normy technicznej — 1 pkt.

b) za osiągnięcie normy umownej — 5 pkt.

c) za każdy 1 proc. przekroczenia normy umownej — 2 pkt.

2) za ilość produkcji

a) za osiągnięcie normy braków z winy hutnika — 20 pkt.

b) za obniżenie normy braków do połowy — 40 pkt.

c) za obniżenie normy braków poniżej połowy — 70 pkt.

Punkty ujemne liczy się za przekroczenie normy braków w ilości 10 pkt.

Członkowie zwycięskiego zespołu, którzy opóźnili się trzykrotnie lub opuścili 1 dzień w miesiącu bez usprawiedliwienia, tracą prawo do udziału w nagrodzie.

Najbardziej rozwiniętą formą współzawodnictwa w naszym przemyśle jest współzawodnictwo zespołowe, które obejmuje 176 zespołów hutniczych (3.508 uczestników).

W III i IV-tym kwartale 1948 roku wypłaciliśmy tytułem nagród za osiągnięcia najlepszych wyników kwotę 932.400 zł. oraz tytułem premii za zorganizowanie współzawodnictwa kwotę 86.000 zł.

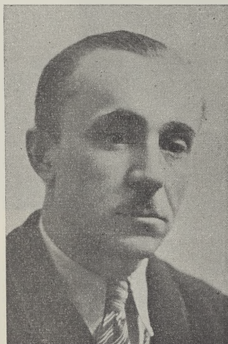
Specjalna Komisja, składająca się z przodujących hutników, inżynierów i techników szklarskich rozpracowała regulamin o ustanowieniu tytułu przodownika pracy.

Tytuł przodownika pracy w przemyśle szklarskim może uzyskać ten, kto bierze udział we współzawodnictwie na podstawie pisemnej umowy, kto trzykrotnie z kolei uzyskał najlepsze wyniki, wykazując dodatnie cechy charakteru oraz bierze czynny udział w życiu społecznym i politycznym zakładu pracy.

Kandydatów na przodowników pracy typuje Zakładowy Komitet, a zatwierdza Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Gł.

Sprecyzowane w ten sposób warunki uzyskania zaszczytnego tytułu bohatera pracy, jakim winien być każdy przodownik pracy, spowodują wyróżnienie dla najlepszych i najbardziej aktywnych robotników. Świecąc swoim przykładem, zachęcą oni pozostałych robotników do ubiegania się o tytuł przodownika pracy.

Huta Szkła w Szczakowej



Pieban Ludwik



Mądry Tadeusz



Michałowski Stefan

PRZODOWNICY PRACY

Państw. Huta Szkła »Zabrze«



Bończyk Franciszka

Mając lat 17 — rozpoczyna swą pracę w Hucie Zabrskiej w roku 1944. Mimo dwuletniej przerwy w ciągłości swego zawodu, należy do najbardziej pilnych i zdolnych pracownic Huty. Nic więc dziwnego, że zwyciężyła w szrankach Współzawodnictwa. Jest najmłodszą Przodownicą Pracy i dumą nie tylko swych rówieśnic, ale i poważnego zastępu kobiet, pracownic Zabrskiej Huty Szkła.



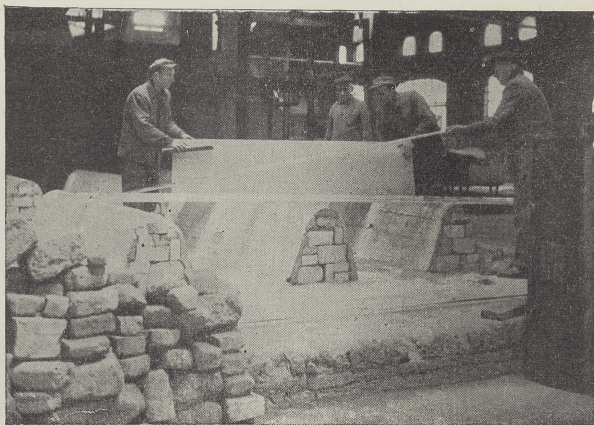
Porombka Roman

Wybił się ze swoim zespołem warsztatowym na czołowe miejsce w Współzawodnictwie Pracy. Urodził się w Zabrzu i liczy obecnie lat 38. W hucie »Zabrze« pracuje od roku 1940. Swoją pilnością i zamiłowaniem do pracy zjednał sobie wielkie uznanie wśród załogi huty. Pracuje również społecznie.



Meres Elfryda

Po ukończeniu szkoły powszechnej pracuje początkowo, jako sprzątaczka w księgarni. W roku 1935 wychodzi za mąż. Przyszły ciężkie czasy wojny — w czasie której traci męża i pozostaje wdową. Jednak praca nie była jej obcą. Wstępuje do Huty Szkła w rodzinnym swym mieście i nie tylko zarabia na utrzymanie domu, ale swoją pracowitością wpisuje się na kartę zwycięzców Współzawodnictwa Pracy.



Huta Szkła w Wałbrzychu. Tafla szkła robi wrażenie bloku stalowego.



Reinhold Zieliński

Rozpoczął swój zawód, jako ślusarz. Wojna na pewien czas wyrwała go z warsztatu pracy. W 1947 r. wraca do swego rodzinnego miasta, Zabrza — miasta, wyzwolonego z niewoli hitlerowskiej i podejmuje pracę w Hucie Szkła. W krótkim czasie wybił się jako jeden z czołowych zwycięzców w Współzawodnictwie Pracy.



Greiner Karol

Zespół Warsztatowy Greinera Karola, to niebezpieczny rywal w Współzawodnictwie dla zespołu Porombki. W ostatnim kwartale ubiegłego roku, został wyprzedzony o 4,3 punktów w kwalfikacji ogólnej i znalazł się na drugim miejscu — również zaszczytnym.

»Serdecznie się cieszę z sukcesu Porombki« — powiada tow. Greiner, ale mój zespół nie ustąpi i walczyć będziemy zawzięcie o pierwszeństwo«.

Huta Szkła „Zabrze" w Zabrzu

Warsztatowe zespoły hutnicze	Ogólna ilość pkt.	Ilość przepr. godz.	Wynik w punktacji
1. Porombki Romana	11.417	584	57,4
2. Greinera Karola	10.340	583	53,1
3. Aszenbrenera Wilhelma	8.907	582	45
4. Potyki Zygfryda	7.438	581	38,3
5. Cebuli Henryka	6.276	531	34
6 Swierca Alfreda	6 748	600	33 5
7. Erma Romana	5.756	577,5	29,9

Huta Szkła „Siemianowice"

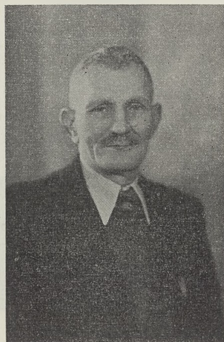
Warsztatowe zespoły hutnicze	Ogólna ilość pkt.	Ilość przepr. godz.	Wynik w punktacji
1. Milbauera Jana Milbauera Józefa	13.013	542	72,50
2. Kruszewskiego Edwarda Filipowicza Czesława	10.845	520	62,72
3. Karela Ferdynanda Karela Franciszka	10.471	578	53,98
4. Moździenia Ludwika Talmy Feliksa	9.418	568	49,70
5. Michalskiego Henryka Panicza Pawła	9.511	575	49,50
6. Pudły Henryka Szolca Ernesta	8.036	528	45,60
7. Duchera Jana Moczka Gintera	7.411	490	45,19
8. Piątka Józefa Radomskiego Mariana	7.658	558	41,20
9. Ottawy Wojciecha Tomczyka Antoniego	7.479	575	38,90
10. Cieluszki Pawła Lempy Alfonsa	5.972	491	36,30
11. Paupskiego Jerzego Breguły Alfreda	6.268	555	33,94
12. Mendelskiego Władysława Tkocza Gerarda	5.778	566	30,50
13. Szpillera Stefana Latuska Pawła	5.550	557	29,86
14. Robaka Józefa Kapiasa Gerarda	5.130	547	27,60
15. Drepkowskiego Henryka Sydłowskiego Zenona	4.323	564	23,10
16. Pietrzaka Henryka Wandochy Henryka	3.803	558	20,30
17. Kowalczykowskiego Mariana Szwercera Ernesta	2.366	485	14,20
18. Mosbauera Jana Widmańskiego Andrzeja	7.557	569	39,90

Huta Szkła w Szczakowej

Warsztatowe zespoły hutnicze	Ogólna ilość pkt.	Ilość przepr. godz.	Wynik w punktacji
1. Mądrego Tadeusza	17.555	616	112,08
2. Plebana Ludwika	13.400	576	93,70
3. Taresika Wacława	13.564	592	91 40
4. Ogórkowskiego Józefa	10 550	600	71,70
5. Michałowskiego Stefana	9.177	572	48 70
6. Gieszera Mariana	6.770	437	45,40

Siemianowicka Huta Szkła


Kruszewski Edward


Widmański Antoni


Mosbauer Jan

Siemianowiccy hutnicy — to stara gwardia zawodowa i typowi „szklarze wędrowcy", co to nie z jednego pieca hutniczego chleb jedli, a ściśle mówiąc, nie z jednej wanny szkło wyrabiali. Są to specjaliści dmuchacze, przy wyrobach baloników szklanych — żarówkowych, termosowych itp.

Najstarczy z nich wiekiem, to tow. Antoni Widmański, rodem z Lublina, liczący lat 61. Poważny to jubilat pracy — jeśli się weźmie pod uwagę, że zaczął pracować w 8-mym roku życia, zmuszony do tego ciężkim położeniem rodziny. W poszukiwaniu za pracą w I-szej wojnie światowej, znajduje się w Hucie Szkła w Konstantynowie, na Ukrainie rosyjskiej. Jako 17-letni chłopiec, aresztowany i skazany za działalność polityczną przez władze caratu, śladem starszych towarzyszy emigruje do Francji, gdzie przy dalszej pracy hutnika, poznaje życie i świat. W roku 1922 wraca do kraju i pracuje w Hucie Szkła w Legionowie k. Warszawy, aż do wybuchu II-giej wojny światowej, a po jej zakończeniu przenosi się na stałe do Huty Siemianowickiej. **Mimo podeszłego wieku, jest dzielnym i ambitnym hutnikiem, osiągając w roku 1948 — IV-ty kwartał — 132 proc. normy.**

Młodszy od niego, bo liczący 53 lata, tow. Jan Mosbauer — lata młodzieńcze przepędził na frontach I-szej wojny światowej. Po wojnie losy zagnały go do Rumunii, skąd wraca w roku 1931 do Polski i pracuje początkowo w podkrakowskich hutach szkła, a następnie w Siemianowickiej Hucie. **W Współzawodnictwie Pracy osiągnął te same wyniki, co starszy od niego tow. Widmański tj. 132 proc. normy.**

Wymieniając najstarszych, należałoby z kolei rzeczy, przejść do najmłodszych zwycięzców. **Takimi są dwaj bracia, Franciszek i Ferdynand Karelowie.** Ferdynand jest co prawda o 3 lata młodszy — lecz w zawodzie, jaki sobie obrali, ta różnica nie odgrywa żadnej roli. Razem w jednym roku rozpoczynają fach szklarski, razem pracują przy jednym


Karel Franciszek


Karel Ferdynand


Milbauer Józef

zespole warsztatowym i wspólnie osiągnęli zaszczytne wyniki w Współzawodnictwie — 139 proc. normy. Franciszek ma lat 28, a Ferdynand 25 — obaj najmłodsi wśród przodujących, rokują ambitne nadzieje na przyszłość.

Rówieśnikami są hutnicy — tow. Feliks Talma i tow. Józef Milbauer — w wieku lat 40. pierwszy Sosnowiczanin, a drugi rodem z Rumunii. Tow. Talma zaczyna pracować od 14-go roku życia w prywatnych przedsiębiorstwach w Sosnowcu, po czym odbywa wędrówkę za lepszą pracą, pracując kolejno w hutach — w Wołominie, w Legionowie, w Radomiu i w Prokocimie pod Krakowem. W Hucie Siemianowickiej rozpoczął pracę równocześnie z tow. Józefem Milbauerem. W Współzawodnictwie jego rówieśnik uzyskuje 159 proc., a tow. Talma 139 proc. normy, — obaj są członkami Rady Zakładowej i biorą czynny udział w życiu politycznym i społecznym.

Tow. Gustaw Filipowicz — urodził się w Żółkwi pod Lwowem w roku 1897 i w tamtejszej hucie szkła rozpoczyna, jak podaje, pracę w 6-tym roku życia, w tym roku, w którym zaczął uczęszczać równocześnie do szkoły. Należy to dzisiaj do rewelacyjnych wspomnień, być może miłych nawet, niemniej jednak pozostanie piętnem hańby dla ówczesnego ustroju kapitalistycznego, który nie wahał się wykorzystywać nędzę robotnika, przyjmując do pracy dzieci w tym wieku — by wykorzystać słabe siły dziecięce za marną opłatę dla własnych zysków. Słusznie więc należałby mu się tytuł najstarszego hutnika.

Ranny w czasie pierwszej wojny światowej — po wyzdrowieniu osiedlił się na Górnym Śląsku, pracując z początku w Hucie Szkła Galanteryjnego w Chorzowie, a od roku 1934 w Hucie Siemianowickiej.

Szczyci się wynikiem 157 proc. normy za IV ty kwartał — i tym samym jest jednym z czołowych zwycięzców w Współzawodnictwie.

Jednym z inicjatorów Współzawodnictwa Pracy w Hucie Siemianowickiej i czołowym zwycięzcą, jest tow. Edward Kruszewski. I on zaczął swą karierę robotniczą od dziecka, mając lat 11-cie, w Hucie Szkła „Paulina" w Częstochowie, pomagając w pracy swemu ojcu, który jako hutnik zaprawiał syna w tym zawodzie, nie mając środków na dalsze jego kształcenie w szkołach. W hucie częstochowskiej pracuje z małymi przerwami aż do jej likwidacji przez właściciela kapitalistę — opuszczając ją już jako wyszkolony hutnik-dmuchacz. Od roku 1926-go, pracuje przez 6 lat w „Hortensji" w Piotrkowie Trybunalskim aż do wybuchu pamiętnego strajku okupacyjnego. Jako działacz polityczny i jeden z organizatorów strajku, zostaje wydalony z pracy i przez dłuższy czas prześladowany przez władze policyjne za rządów sanacji. Po II-giej wojnie światowej przyjął na stałe pracę w Hucie Siemianowickiej, osiągając, jako jeden z pierwszych, najlepszy wynik w Współzawodnictwie Pracy — 157 proc. normy.

Przyjacielem jego i dobrym znajomym z „Hortensji", jest tow. Ludwik Możdżeń. I on również, jako uczestnik strajku okupacyjnego, został w 1932 r. zwolniony z pracy. Pięć lat tuła się po kraju, jako bezrobotny, nad którym zaciążyła zemsta kapitalisty i dopiero w 1937 r. otrzymuje pracę w Siemianowickiej Hucie. W czasie okupacji przeżywa tragedię rodzinną, tracąc starszego brata i siostrę w obozie zniszczeń w Oświęcimiu. Po wyzwoleniu Siemianowic od okupanta, pracuje jakiś czas, jako działacz polityczny, po czym powraca do swego warsztatu pracy i staje w szranki współzawodnictwa z dawnymi i dobrymi znajomymi. W ambitnych swych wyczynach osiągnął 139 proc. normy.

Wymienieni powyżej czołowi zwycięzcy zespołów warsztatowych Siemianowickiej Huty Szkła — byli inicjatorami międzyhutniczego współzawodnictwa, które trwa nadal między Hutą Szkła w Siemianowicach, a Hutą Szkła w Polanicy Zdroju. W dotychczasowych etapach, zwycięstwo odnoszą każdorazowo Siemianowiczanie. Siemianowiccy „zwycięzcy" są nie tylko przodownikami pracy, ale przewodnikami dla całej załogi, tak w pożyciu koleżeńskim, jak też i w każdej akcji politycznej i społecznej. Należy im życzyć dalszej owocnej pracy i powiększenia honorowego grona.



Filipowicz Gustaw

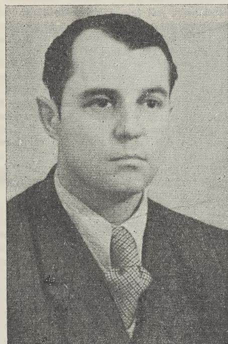


Możdżeń Ludwik



Talma Feliks

Huta Szkła »Hortensja«



Pachulski Jan

Pachulski Jan, ur. dnia 7. II. 1913 r. w Piotrkowie — wykształcenie 6 kl. szkoły powszechnej.

W Hucie Szkła „Hortensja" pracuje od r. 1926 — do chwili obecnej.

Brygada w której uczestniczy, osiąga w współzawodnictwie zespołowym przeciętnie 180 proc. normy.



Raczyński Konstanty

Huta Szkła „Hortensja"

Raczyński Konstanty, ur. dn. 11. III. 1912 r. w Dubecznie — wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej.

W szklarstwie pracuje od 1926 r.

Jako majster brygady zespołu liczącego 8-miu ludzi, wysunął się na czołowe miejsce, osiągając przeciętną normę 140 proc.



Raczyński Stanisław

Huta Szkła „Hortensja"

Raczyński Stanisław, ur. dn. 25. V. 1915 r. w Dubecznie — wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej.

W zawodzie szklarskim pracuje od 1929 r.

Zespół, do którego należy, osiąga w współzawodnictwie pracy przeciętną normę 140 procent.



Zając Józef
kierownik zespołu warsztatowego.



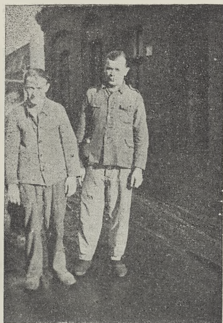
Młodzieżowcy: Rozbicki Stanisław, Grzybowski Jerzy.



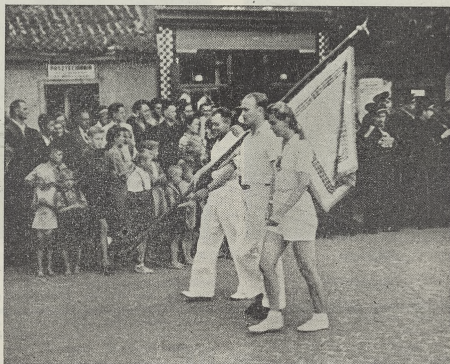
Tow. Krysmen i Stefański.

Przodownik Pracy
Najlepszym Synem Robotniczej Klasy





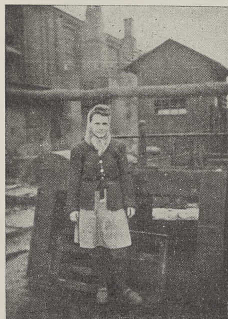
Przed objektywem aparatu



Fragment defilady z Igrzysk Sportowych we Włocławku.
„Concordia" — Piotrków Tryb. z pocztem sztandarowym.



Bracia Raczyńscy

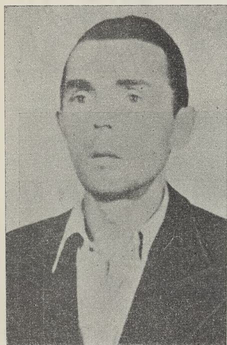


Tow. Rosińska.



Żeńska drużyna siatkówki ZKS. „Concordia" — Piotrków Tryb.

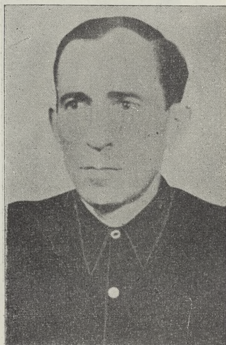
Huta Szkła „Kara" Piotrków Trybunalski



Błażej Jan



Wąchała Antoni



Sady Jan

BŁAŻEJ JAN

W Hucie Szkła „Kara" pracuje od 12-go roku życia, przechodząc kolejno wszelkiego rodzaju prace, związane z produkcją szkła. Swą wiedzą fachową i umiejętnością pracy, zwiększa oszczędność, wydajność i jakość produkcji. Poza pracą zawodową poświęca się dużo pracy społecznej.

WĄCHAŁA ANTONI

Od 17-go roku życia pracuje w Hucie Szkła „Kara" — nic więc dziwnego, że po wyzwoleniu w roku 1945, przystępuje, jako jeden z pierwszych do uruchomienia Huty, która w huraganie wojennym została uszkodzona. Obecnie w całej swej rozpiętości docenia podejmowane przez Rząd hasła — realizując je. Jako obrzynacz szkła, dzięki swej wiedzy fachowej i zmysłowi orientacyjnemu, ma najmniejszą ilość stłuczki, co daje duże oszczędności materialne zakładu pracy. Poza swą pracą zawodową, udziela się pracy społecznej.

SADY JAN

Pracę w zawodzie szklarskim rozpoczyna, mając lat 17 cie. Huta Szkła „Kara" była kolebką jego młodości i szkołą zawodową. Nic też dziwnego, że przywiązuje się do niej, a po skończonej wojnie, staje, jako jeden z pierwszych do odbudowy i uruchomienia huty. **Jest wybitnym działaczem społecznym, czym zdobył sobie ogólne zaufanie u swych przełożonych oraz autorytet wśród współtowarzyszy**, pełniąc poza pracą funkcję zastępcy sekretarza koła fabrycznego P. Z. P. R. przy Hucie „Kara".

PIOTROWSKI STEFAN

Ciężkie warunki materialne zmuszają go do pracy już od 12-go roku życia. Huta Szkła „Kara" jest jego pierwszą szkołą życia. W niej uczy się swego zawodu, poznając równocześnie niedolę robotniczą — i przyczyny. Jako działacz lewicowy, należał do tych, którzy wydatnie wspierali strajk Huty „Hortensja", biorąc czynny udział w dostarczaniu pomocy strajkującym. Aresztowany traci pracę w Hucie „Kara", pracując kolejno po wyjściu z więzienia w Jaśle, w Jabłonkowie, w Grodnie, w Jarczewie i w Legionowie k. Warszawy. Po tych wędrówkach za pracą, trafia jednak z powrotem do rodzimej huty i rodzinnego miasta, gdzie pracuje po dzień dzisiejszy. **W roku 1948 wysuwa się na czoło współzawodniczących swych kolegów, osiągając 180 proc. normy.** Trzeba zaznaczyć, że tow. Piotrowski jest przykładem dla innych — wyrobionym tak pod względem zawodowym, jak i społecznym.

DOBROWOLSKI EDWARD

Syn robotnika. Po ukończeniu szkoły powszechnej, pracuje w Hucie Szkła „Hortensja". Po 3-ch latach swej pracy, na skutek złego stanu zdrowia, zmuszony jest przerwać pracę. Po tej przerwie, wykonuje swój zawód w Hucie Szkła „Kara", pozostając w niej aż do roku 1945. Na apel Polskiego Komitetu Wyzwolenia, wstępuje do wojska polskiego, uważając, że jest to obowiązek każdego prawdziwego polskiego patrioty i demokraty. Po demobilizacji, wraca do Huty „Kara", realizując wraz z całą załogą zadania odbudowy i rozbudowy przemysłu w odrodzonej Polsce Ludowej. **Obecnie, mając lat 29, wybił się na czołowe miejsce zespołu, wykonując przeciętnie od 170—180 proc. normy w IV-tym kwartale 1948 r.**



Piotrowski Stefan



Dobrowolski Edward



Sima Władysław

SIMA WŁADYSŁAW

Jest, jak jego poprzednicy, od młodości szklarzem — i to szklarzem piotrkowskim, zna go z dawien dawna załoga „Kary" i załoga „Hortensji". Jedyną przerwę w tej ciągłości pracy spowodował wróg najeźdźca, za czasów bowiem okupacji zostaje wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Bezpośrednio po uwolnieniu się z obozu niemieckiego, wraca do swego zawodu, do swego drogiego Piotrkowa i ulubionej huty, gdzie razem z innymi organizuje jej odbudowę.

Obecnie, w akcji współzawodnictwa, zalicza się do zwycięzców i przodowników pracy, za wyniki, jakie osiągnął w IV-tym kwartale a które przyniosły mu honorową punktację.

JEŻ BOLESŁAW

Po ukończeniu szkoły powszechnej, nie mając możności dalszego kształcenia się z powodu ciężkich warunków materialnych, rozpoczyna swą pracę zawodową od 13 go roku życia w Hucie Szkła „Kara". Nad swym wykształceniem pracuje jednocześnie poza pracą zawodową. W młodym wieku rozpoczyna działalność społeczną, biorąc czynny udział w pracach postępowych organizacji młodzieżowych. Okupacja wyrywa go z kraju na rok przymusowej pracy w głąb Niemiec, skąd wraca po skończonej wojnie. W współzawodnictwie Pracy szybko się wybija i wchodzi w szeregi zwycięskich zespołów.



Jeż Bolesław

I Kurs Hutmistrzów w Piotrkowie Tryb.



WIKTOR DROŻDŻ

Warunki płacy w przemyśle szklarskim

Przemysł szklarski został podzielony na grupę produkcyjną i pomocniczą.

W grupie produkcyjnej przy produkcji butelek, galanterii, szkła gospodarczego, baloników żarówkowych, kryształów, szkła okiennego, rurek, w działach zdobienia i wykańczania szkła, pakowniach itp. został zastosowany system czystego akordu z uwzględnieniem kwalifikacji zawodowych, potrzebnych do wykonywania poszczególnych gatunków szkła.

Ceny akordowe zostały ustalone na cały zespół.

System czystego akordu okazał się w przemyśle szklarskim słusznym i uzasadnionym, ze względu na prostą i jasną technikę obliczania zarobków robotniczych. Powoduje on również zwiększenie wydajności pracy oraz daje szerokie możliwości rozwoju akcji współzawodnictwa pracy.

Muszę dodać, że system czystego akordu istniał w hutach szkła przed wojną. Po wojnie został wprowadzony od 1. I. 1947 r.

Dla pracowników, zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji, został ustalony, jednolity dla całego przemysłu, system premiowania od jakości produkcji szkła.

Miernikiem staranności wykonania a tym samym podwyższenia jakości, będzie zmniejszenie ilości braków z winy zespołu hutniczego, bądź też stosunek procentowy wyższych jakości szkła okiennego.

W pierwszym wypadku premia wynosi za przekroczenie ustalonej normy braków 10 proc. stawki akordowej, za obniżenie normy braków o połowę — 15 proc. stawki akordowej, za utrzymanie normy braków poniżej połowy 20 proc. stawki akordowej.

W drugim wypadku premia wynosi:

a) przy osiągnięciu I i II gatunku w ilości od 33 proc. do 40 proc. ogólnej dziennej produkcji — 5 proc. premii od stawki akordowej;

b) przy osiągnięciu I i II gatunku powyżej 40 do 50 proc. — 10 proc. premii;

c) przy osiągnięciu I i II gatunku powyżej 50 proc. — 15 proc. premii.

W nowym układzie przewiduje się:

a) **10-procentowy dodatek do stawek akordowych,** jeśli poszczególne gatunki szkła produkowane będą na piecu i 5-procentowy dodatek przy produkcji na tzw. wannie wyrobowej;

b) pracownicy, pracujący na akord, którzy z przyczyn technicznych od nich niezależnych (wyciek donicy, remont komór itp.) nie osiągnęli przeciętnego zarobku lub przydzieleni zostali do innej pracy, otrzymują **wynagrodzenie obliczone w/g podstawy akordowej,** wynikającej z ich osobistego zaszeregowania;

c) pracownicy, zatrudnieni w tzw. „gorących godzinach" otrzymują przy wymienionych pracach **dodatek 100 proc. do swoich stawek;**

d) w wypadku przyuczania młodzieży hutniczej, obsada warsztatu hutniczego, w składzie której odbywa się przyuczanie **otrzymuje dodatkowo wynagrodzenie w wysokości przeciętnego 6-dniowego zarobku z poprzedniego miesiąca,** za każdego przyuczonego bańkarza, nabieracza, podawacza lub pomocnika;

e) jeśli pracownik huty szkła, z powodu choroby zawodowej lub starości nie może wykonywać dalej swego zawodu i przeniesiony jest na inne stanowisko, **wysokość jego wynagrodzenia określa się na 75 proc. średniego zarobku z ostatnich 3-ch miesięcy,** jaki otrzymywał przed przeniesieniem;

f) w razie zdekompletowania zespołu warsztatowego z przyczyn niezależnych stosowany **będzie współczynnik do stawek akordowych,** jeśli w komplecie brak:

a) hutnika, wzgl. pomocy hutn. — 1.08

b) bańkarza — 1.15.

Powyższe dotyczy wyłącznie produkcji ręcznej.

Działy pomocnicze otrzymują premię w zależności od miesięcznego przekroczenia planu i wzrostu wydajności pracy danego zakładu wg. poniższych tabelek:

Dla hut zmechanizowanych przy przekroczeniu planu i wydajności:

od 100 proc. do 115 proc. — 10 proc. premii,

od 100 proc. do 120 proc. — 15 proc. premii,

ponad 120 proc. — 20 proc. premii.

Dla hut szkła butelkowego, galanteryjnego, oświetleniowego itp.:

od 100 proc. do 115 proc. — 10 proc. premii,

od 116 proc. do 140 proc. — 15 proc. premii,

ponad 140 proc. — 20 proc. premii.

Sypanie zestawu do wanny w Hucie »Janina«



Tow. Libor August robi to bardzo często

Huta Szkła Galanteryjnego w Ząbkowicach



Kaczmarczyk Stanisław



Nagła Stanisława



Krzysztofczyk Stanisław



Przybyła Czesław



Bijak Czesława



Szurman Józef

Planowy system oszczędności podstawą gospodarki socjalistycznej

I. Zestawienie wyników współzawodnictwa warsztatowego za IV-ty kwartał 1948 r.

Warsztatowe zespoły hutnicze	Ogólna ilość pkt.	Ilość przepr. godz.	Wynik punktacji
Warsztaty Prasowe			
1. Szurmana Józefa	12 487,6	485,45	102,7
2. Gerharda Maksymiliana	12.632,9	481,5	97,8
3. Marczyka Franciszka	12.778,1	549,15	92,5
Warsztaty Dmuchane			
4. Krzysztofczyka Stanisława	8.237,2	555,5	58,4
5. Paketa Rudolfa	6.359	498,5	52
6. Szwarca Edwarda	6.763,6	651,5	43,9

Huta Szkła Taflowego »Janina«

Murów k. Opola Śl.

Tabela zwycięzców

Lp.	Zakład pracy (Huta Szkła)	Za przekroczenie normy produkc.	Za osiągn. normy	Za obniż. braków	Ogólna ilość punktów
1.	**Huta Szkła „Janina" Murów**	233	90	53,5	376,5
2.	Huta Szkła Szczakowa	165	90	47,0	302,0
3.	Huta Szkła „Kara" Piotrków	72	60	106	238
4.	Huta Szkła Ząbkowice	87	90	15	192

Współzawodnictwo Międzyhutnicze

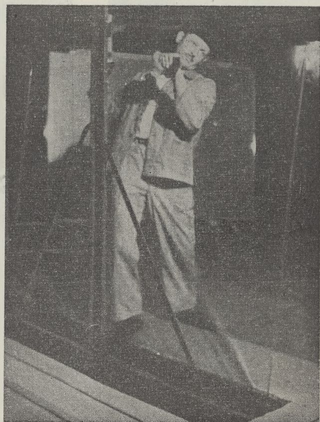
Zestawienie wyników Międzyhutniczego Współzawodnictwa Pracy Hut Szkła Taflowego za IV-ty kwartał 1948 r.

I Miejsce zdobyła Huta Szkła Taflowego „JANINA" w Murowie k. Opola



Krajalnia szkła
Tow. Henryk Gajdecki przy pracy





Huta Szkła Zawiercie



Piłka Eugeniusz

Załoga Huty Szkła w Zawierciu szczyci się dwoma wybitnymi przodownikami pracy i zwycięzcami, zaszczytnie między sobą rywalizującymi. Są nimi hutnicy tow. **Eugeniusz Piłka i tow. Marian Szczygieł.**

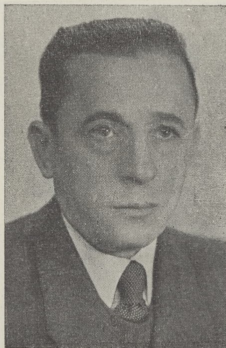
Obaj rodem z Zawiercia przylgnęli do rodzimej huty od zarania swej młodości i do dziś dnia z zamiłowaniem i wielką ambicją wykonywują swój zawód.

Starszy wiekiem tow. Szczygieł osiąga nie tylko doskonałe wyniki indywidualne w Współzawodnictwie Pracy, ale ponadto, jak przystało na wzorowego i doświadczonego hutnika, przewodzi młodzieży pracującej. Pod jego kierownictwem zespół młodzieżowy Huty — zdobył w V Etapie Młodzieżowego Wyścigu Pracy zaszczytny wynik, osiągając 181,7 proc. normy. Młodzież Huty w Zawierciu jest dumną nie tylko ze swych osiągnięć, ale i ze swego nauczyciela, do którego się szczególnie przywiązała.

Tow. Piłka to poważny i ambitny hutnik. Pracując z małymi przerwami w swym zawodzie, zna wszystkie tajniki pracy szklarskiej. Jest jednym z pierwszych inicjatorów współzawodnictwa na terenie Huty Zawiercie. Wstąpiwszy w szranki tej honorowej rywalizacji już w roku 1947, do tej pory zdobywa trzykrotnie I miejsce wśród zwycięzców. W ten sposób zostaje pierwszym z rzędu Przodownikiem Pracy Huty Zawiercie. Nie mały to zaszczyt, jeśli weźmie się pod uwagę że w hucie zawierciańskiej pracują wyrobieni i wypróbowani w swym fachu hutnicy. Załoga huty darzy go pełnym szacunkiem. Dodać należy, że tow. Piłka, walcząc, jako żołnierz polski w kampanii wrześniowej 1939 r. z najeźdźcą hitlerowskim nie ugiął się przed okupantem i był jednym z pierwszych organizatorów działalności konspiracyjnej na terenie huty — skierowanej przeciw znienawidzonemu wrogowi.

»Janina« Murów

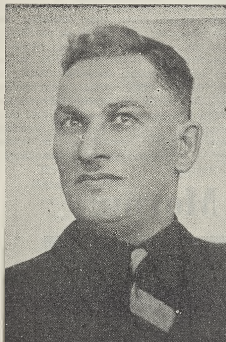




Szczygieł Marian



Huta Szkła »Gzichów«



Tatarzycki Michał



Trojan Antoni



Hydel Józef

Rodem z Mińska w Białorusi, rozpoczyna zawód szklarski w 11-tym roku życia. Ranny w czasie I-szej wojny światowej, po wyleczeniu się w szpitalu w Moskwie, bierze czynny udział w Rewolucji Październikowej przy rozbrajaniu carskiej żandarmerii.

Znalazłszy się na terenie Wilna, pracuje tam początkowo w miejscowej hucie szkła, poczem przenosi się do Będzina. Tu zostaje aresztowany przez władze policyjne, jako działacz polityczny, za swe lewicowe przekonania i za udział w rewolucji rosyjskiej. Zwolniony z powodu braku dowodów przestępstwa, pracuje jakiś czas jako dmuchacz balonów w Hucie Szkła w Tłuszcu, a od roku 1924 w Hucie Szkła „Gzichów" do tej pory. **W akcji Współzawodnictwa Pracy dał się poznać, jako doświadczony i wyróżniający się spośród uczestników współzawodnictwa — pilnością i starannością, szczególnie jeżeli chodzi o jakość produkcji.**

TROJAN ANTONI

Należy do starszych i zasłużonych hutników. Zawód swój rozpoczyna w 15-tym roku życia w Fabryce Szkła „Ulsiny" — poczem szlak jego wędrówki szklarskiej prowadzi przez Warszawę — gdzie pracuje w hucie jako pomocnik dmuchacza, a w roku 1911, jako mistrz szklarski w Hucie Szkła w Targówku. Jako specjalista - dmuchacz szyb, otrzymuje lepszą pracę w Charkowie w Hucie „Mizefa", gdzie zaskoczyła go pierwsza wojna światowa. Po wojnie osiedla się na stałe w Sosnowcu, pracując nadal w swoim zawodzie, jako działacz polityczny i społeczny wyróżnia się wśród ówczesnego aktywu związkowego. Aresztowany przez władze sanacyjne, jako przewodniczący Związku Zawodowego Prac. Przem. Szklarskiego przy równoczesnym rozwiązaniu samego Związku, dłuższy czas ulega prześladowaniu i nadzorowi policyjnemu. Od roku 1926 pracuje w **Hucie Szkła „Gzichów" — jako jeden z najlepszych dmuchaczy.** Cieszy się dużym autorytetem i poważaniem wśród załogi. Zespół warsztatowy tow. Trojana jest pierwszym zespołem. W Współzawodnictwie osiąga I-sze miejsce w punktacji za IV-ty kwartał 1948 r.

Hydel Józef, ur. 12. I. 1912 r. w Szczakowej, syn Wincentego i Karoliny z Kusków.

Po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej, pracuje w Hucie Szkła w Szczakowej, następnie od roku 1928 — w Hucie Szkła „Gzichów" w Sosnowcu do chwili obecnej, z dwuletnią przerwą (służba wojskowa).

W współzawodnictwie pracy uzyskał tytuł Przodownika Pracy.

Wytwórnia Wyrobów Szklanych „CALADEA"



Zbaneł Genowefa



Szymańska Maria

Zestawienie wyników współzawodnictwa warsztatowego za IV-ty kwartał 1948 r.

Huta Szkła „Hortensja" — Piotrków Trybunalski.

Warsztatowe zespoły hutnicze	Ogólna ilość pkt.	Ilość przepr. godz.	Wynik w punktacji
Warsztaty Cylindrowe			
1. Tkocza Mariana	7.763	588	39.62
2. Janoty Stanisława	7.919	585	39.54
3. Andryjańczyka Józefa	7.269	585	37.26
4. Kaczorowskiego Stanisława	7.137	585	36.51
5. Szczypiorskiego Aleksandra	6.727	573	35.21
6. Klinowskiego Stanisława	6.358	586	32.18
Warsztaty Szklankowe			
7. Stoka Stanisława	6.971	590	35.40
8 Sosnowskiego Mariana	5.322	566	28.15
9. Makowskiego Ludwika	5.192	574	27.20
10. Adaszek Leona	5.156	581	26.65
11. Kluchcińskiego Leona	4.317	585	22.09
12. Gonersa Romana	4.073	584	20.93
13. Szczypiorskiego Leona	3.103	488	19.19
Warsztaty Kieliszkowe			
14. Raczyńskiego Konstantego	9.584	565	52.93
15. Matuszewskiego Mieczysława	8.545	577	44.43
16. Zalewskiego Wacława	7.568	567	39.93
17. Szulejki Stanisława	7.827	564	38.94
18. Andrejańczyka Władysława	7.273	579	37.86
19. Kubelusa Stanisława	8.889	572	25.64
Warsztaty Kuflowe (Prasa)			
20. Stefańskiego Stefana	14.482	582	74.85
21. Bieleckiego Józefa	13.678	570	72.05
22. Stefańskiego Stanisława	11.654	657	61.50
Warsztaty prod. perf.			
23. Trojana Edwarda	16.549	564	83.12
24. Kurowskiego Stanisława	15.023	578	79.98
25. Maloty Józefa	13.630	544	79.36
26. Swiastka Stanisława	12.260	560	66.75
27. Wójcika Stanisława	11.800	565	61.99
28. Michalskiego Mieczysława	7.367	542	41.24
Warsztaty prod. perf.			
29. Pachulskiego Jana	14.954	579	79.03
30. Zająca Józefa	11.281	558	61.33
31. Stefańskiego Leonarda	9.617	526	50.70
32. Pigonia Władysława	9.632	571	50.13
33. Widmańskiego Klemensa	8.802	554	46.52
34. Gilewskiego Stanisława	8.932	577	46.37

Huta Szkła „Feniks" — Piotrków Trybunalski

Warsztatowe zespoły hutnicze	Ogólna ilość pkt.	Ilość przepr. godz.	Wynik w punktacji
1. Mariana Henryka	7.004	428	73.89
2. Dymusa Jana	7.814	472	49.46
3. Rakowskiego Stanisława	6.531	590	33.16
4. Kawałka Władysława	4.207	278	32.41
5. Staszkiewicza Stefana	3.639	574	23.24
6. Wojtasika Józefa	3.144	565	22.78
7. Kaczmarka Antoniego	2.107	528	14.87
8. Kopki Stefana	2.284	582	13.73
9. Głapińskiego Jana	2.390	538	12.84
10. Kaniewskiego Stanisława	757	319	8.56
11. Czajki Zygmunta	1.424	319	7.29
12. Gawłowskiego Stanisława	923	548	6.72
13. Głapińskiego Mariana	1.044	545	5.79

HUTA SZKŁA W KUNICACH ŻARSKICH

I. Zestawienie wyników współzawodnictwa warsztatowego za IV-ty kwartał 1948 r.

	Wyniki w punktach
1. Liszka Kazimierz	23 pkt.
2. Rusek Józef	23 „
3. Paluch Józef	23 „
4. Burek Bogusław	23 „
5. Kaziora Mieczysław	23 „
6. Wolotek Stefan	23 „
7. Wiśniewski Edward	23 „
8. Oczkowicz Stefan	23 „
9. Gawłowicz Jan	23 „
10. Pawłowski Piotr	23
11. Porys Jan	15 „
12. Stoiński Stanisław	15 „
13. Siwek Michał	15
14. Rudyk Piotr	15 „
15. Bieroński Zygmunt	15 „
16. Pośpierzyński Józef	13
17. Bok Stanisław	10 „
18. Lepka Michał	15
19. Łuczak Wojciech	8 „
20. Konieczny Antoni Krajcze.	5 „
21. Burgier Emil	37 „
22. Kuc Marian	35 „
23. Kozera Franciszek	26 „

Huta Szkła w Tarnowie

Warsztatowe zespoły hutnicze	Ogólna ilość pkt.
1. Janigacza Kazimierza	5.182
2. Stankiewicza Józefa	5.132
3. Morawskiego Stanisława	4.741
4. Kani Jana	4.575
5. Linki Juliana	4.549
6. Burgera Juliana	4.214
7. Futakiewicza Augusta	3.894
8. Jezierskiego Wacława	3.635
9. Jaszczuka Jerzego	3.240
10. Sorokiewicza Piotra	3.190
11. Englera Józefa	3.101
12. Pietraszka Józefa	1.889

Państwowa Fabryka Wyrobów Szklanych w Zawierciu.

Warsztatowe zespoły hutnicze	Ogólna ilość pkt.	Ilość przepr. godz.	Wynik w punktacji
Zespół I			
Warsztaty Kieliszkowe			
1. Francika Czesława	9.048	549,5	49,4
2. Mola Zygmunta	9.215	566,45	49,1
3. Dyszka Franciszka	7.703	486,5	47,7
Zespół II			
4. Franciszka Mariana	9.230	535,15	48,9
5. Jankowiaka Kazimierza	9.574	566,5	45,9
6. Karczewskiego Mieczysława	8.196	544	44,9
Zespół III			
7. Piłki Eugeniusza	9.389	468,5	59,7
8. Grucy Józefa	10.557	545	58,4
9. Holczaka Józefa	9.633	534	44,0
Warsztaty Szklankowe			
10. Giewona Stefana	5.396	222,5	64,6
11. Musiałka Piotra	9.045	452	60
12. Mazura Józefa	9.530	495,45	57,8
Warsztaty Prasowe			
13. Patrucha Stanisława	10.403	503,35	63
14. Płóciennaka Ludwika	9.323	530,5	52,7
15. Szlachty Władysława	7 888	498,45	47,5

Huta Szkła Orzesze — Ornontowice

Warsztatowe zespoły hutnicze	Ogólna ilość pkt.	Ilość przepr. godz.	Wynik w punktacji
1. Łysakowskiego Władysława .	3.520	545,5	19,3
2. Zarzyckiego Józefa	3.355	540,5	18,3
3. Dobosiewicza Wilhelma . . .	3.299	542	18.1
4. Hofmana Filipa . . .	1.787	313,25	14.4
5. Majorczaka Teofila	2.217	422,75	13.5
6. Dobosiewicza Bronisława . .	2.804	531,5	16.1
7. Tebinki Ferdynanda	2.434	543	13.5
8. Modrzyka Ernesta	1.939	546,5	10.8
9. Hauptmana Jana . . .	1.743	562	8.8
10 Tebinki Alfonsa	1.414	549	7.7
11. Sładka Floriana . . .	1.255	548	6.6
12. Marcisza Alojzego	963	470,5	5.6
13. Michalskiego Stefana . . .	1.009	541,5	5.8
14. Pałki Pawła	1.681	310,5	8,9
15. Michaleckiego Teodora . . .	983	259	7.4
16. Zarzyckiego Alojzego . . .	793	213,25	8.0
17. Łysakowskiego Józefa . . .	1.009	136,5	7,4
18. Hauptmana Roberta	1.052	145	7,2
19. Sznoberta Franciszka . . .	883	133,5	6.6
20. Skorka Stanisława	758	136	5.5
21. Trusa Piotra	642	189	3.3
22. Piwońskiego Wacława . . .	472	174	2.7

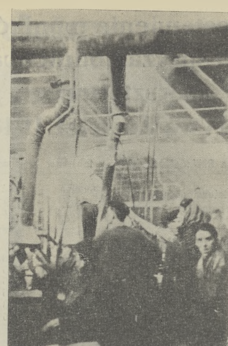
Huta Szkła „Nysa" w Pieńsku

Warsztatowe zespoły hutnicze	Ogólna [illegible] pkt.	Ilość przepr. godz.	Wynik [illegible] punktacji
Warsztaty Oświetleniowe			
Zespół I			
1. Koseckiego Władysława . . .	28.671	491,5	207,1
2. Parzęczewskiego Zygmunta .	29.637	460	190
3. Januszewskiego Władysława .	23.578	477	157,6
Zespół II			
4. Szybilskiego Aleksandra . .	23.446	500	158,6
5. Doszki Jana	23.221	410,5	153,4
6. Doszki Mieczysława	19.633	449	127,5
Zespół III			
7. Michałowicza Jana .	21.329	445	134,5
8. Filipowicza Władysława . .	21.873	456,5	131,4
9. Gierynga Stanisława	20.430	470,5	127,7
Zespół IV			
10. Stemplewskiego Bronisława .	16.246	466	111,1
11. Wiernickiego Władysława . .	14.404	482,5	[illegible]
12. Zarzyckiego Leona	9.830	474	61,2
Zespół V			
13. Rendaka Henryka	16.990	494	102,7
14. Cybulskiego Edwarda . . .	15.021	494	97,7
15. Pajączkowskiego Jana . . .	17.044	552	89,1
16. Burgiera Władysława . . .	13.984	502	83,4

Huta Szkła „Staszic" w Dąbrowie Górniczej

Warsztatowe zespoły hutnicze	Ogólna ilość pkt.	Ilość przepr. godz.	Wynik [illegible] punktacji
1. Krupy Edwarda	5.800	410	42,67
2. Oleszczuka Jana	4.478	428	33,84
3. Majchera Zenona	4.592	419	32,95
4. Korcza Mariana	4.490	414	32,12
5. Hajduka Józefa	3.903	428	28,68
6. Hałata Zenona	3.395	418	24,56
7. Gacka Stefana	3.060	414	23,58
8. Rybickiego Emila	2.776	412	20,74
9. Luli Stanisława	2.546	412	19
10. Krupy Bogdana	2.615	420	18,81
11 Głuśniewicza Jana	1.129	213	9,30
12. Błaszczyka Kazimierza . . .	1.149	184	6,24
13. Majchera Zdzisława	2.180	198	6

HUTA FENIKS



Huta Szkła Technicznego — Jelenia Góra.

Warsztatowe zespoły hutnicze	Ogólna ilość pkt.	Ilość przepr. godz.	Wynik [illegible] punktacji
1. Owczarka Władysława	8.906	331	26,9
2. Bartłomiejczyka Jana .	9.771	370	26,4
3. Stelmacha Tadeusza	8.452	325	25,9

Huta Szkła „Gzichów"

Warsztatowe zespoły hutnicze	Ogólna ilość pkt.	Ilość przepr. godz.	Wynik [illegible] punktacji
1. Trojana Antoniego	9.581	600	67,8
2. Tatarzyckiego Michała . . .	9.303	600	46,5
3. Hydeli Józefa	9.257	600	46,3
4. Amera Jerzego	8.957	600	44,6
5. Wójcika Jana	8.954	600	44,5
6. Jarnego Stanisława . . .	8.892	600	44,5
7. Zająca Jana	8.587	600	42,9
8. Domańskiego Jerzego . . .	8.497	600	42,5
9. Kurka Antoniego	8.478	600	42,3

„Za równą pracę — równa płaca"



Obliczanie wysokości nagród

Wydawca: Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac Chem. — Redaguje Kolegium — Adres Redakcji i Administracji: „Pracownik Chemiczny", Sosnowiec, ul. 3-go Maja, Telefon 831-46 — Cena ogłoszeń 1 str. — 15 tys. zł, ½ str. — 8 tys. zł, ¼ str. 5 tys. zł. — Konto PKO — Katowice III. — 1447. Wydział Prasowy. — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" Katowice, ul. Sobieskiego 11. R 021084